Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 282 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 10 grudnia 1938 r. | Rok XXXII.

Po uroczystości w sali zegarowej.

Paryż, w grudniu.

Przyjazdowi ministra Ribbentropa do Paryża towarzyszyły, nawet o ile chodzi o techniczną stronę przyjęcia, dość dziwne okoliczności. Przede wszystkim nikt nie wiedział dokładnie, na jaki dworzec zajadą wagony salonowe ministra i jego świty. Nieznana była również godzina przyjazdu. W końcu zgodzono się na Gare des Invalides, który dzieli zaledwie kilka kroków od pałacu na Quai d'Orsay. Przedstawiciele Trzeciej Rzeszy przybyli do Paryża o godz. 12 w południe. A już o trzeciej podpisywano deklarację o wzajemnym poszanowaniu granic, rezygnacji z dalszych roszczeń i oświadczenie w sprawie wzajemnej konsultacji na wypadek zaistnienia nieporozumień.

Jak do przyjazdu min. Ribbentropa odniosło się społeczeństwo francuskie? Można powiedzieć, że przeszedł on bez wrażenia. Trochę artykułów w prasie, trochę rozmów w kuluarach Izby. I to wszystko. Lud paryski, zachowujący swój pogodny humor we wszystkich okolicznościach, określił znaczenie wizyty p. Ribbentropa krótko i trafnie:

— **Przyjeżdża z układem o poszanowaniu granic? Owszem. W każdym razie lepsze to, aniżeli ultimatum...**

W prasie półoficjalnej pisze się zdania, właściwie nic nie mówiące. Wstępny artykuł „Tempsa“ jest trudny do zrozumienia. A reszta dzienników nie ukrywa sceptycznych zastrzeżeń. W tej samej wspaniałej sali zegarowej, przy tym samym stole z najpiękniejszego mahoniu — kładziono podpisy pod innym tekstem, mianowicie pod Paktem Kelloga. A w ogóle „definitywnych zobowiązań“ podpisano już dużo: traktat wersalski w 1919 r. Locarno w 1925 r. Thoiry w 1926 r. Pakt Kelloga w 1928 r. Pakt Junga w 1929 r. Protokół Konferencji Rozbrojeniowej w 1932 r. Układ w Stresie w 1935 r. Monachium w 1938 r. I wreszcie teraz: deklaracja francusko-niemiecka.

To wino „Ribbentrop 1938“ kwalifikuje się więc jako „très sec“ a nawet jak chcą niektórzy „brut“. Ma ono działać odprężająco na organizm, wyczerpany ustawicznymi alarmami — jednakowoż już dzisiaj zaznaczają się pewne objawy obstrukcji. I tak prasa niezależna zwraca uwagę, że byłoby niebezpiecznie twierdzić, iż Monachium jest końcowym punktem drogi, po której szły Niemcy. Zarówno „Anszluss“ jak i Sudety stanowią dopiero podstawę do dalszych roszczeń, których kontury zaznaczają się dzisiaj wcale wyraźnie. **„Niemcy** — pisze p. R. Cartier — **dążą do nowych zdobyczy ekonomicznych, politycznych a nawet i terytorialnych w Środkowej i Wschodniej Europie.** W przeciwieństwie do tych, którzy skłaniają nas do zajmowania się tylko naszym imperium kolonialnym — jesteśmy przekonani, że Francja nie będzie mogła długo przypatrywać się z obojętnością tej wielkiej ekspansji niemieckiej. **Wcześniej czy później prawo równowagi europejskiej nakaże nam interwencję.** Zresztą nie jesteśmy znowu tak bardzo przekonani o stałościach tych gwarancyj, jakie ofiarowuje się nam nad Renem...“

Zwłaszcza, że oprócz spraw europejskich istnieją jeszcze kwestie kolonialne. **Otóż zarówno Tunisu jak i Kamerunu broni się nie w Afryce, ale w Europie.** Jeżeli ktoś we Francji miał zamiar popaść w odrętwienie izolacyjne i żywił nadzieję, że „wycofanie“ się z Europy zapewni mu upragniony pokój — to z krótkotrwałych marzeń zbudziły go okrzyki rzymskie: **„Tunis! Korsyka! Sabaudia!“** W Europie nie ma dzisiaj spraw obojętnych albo „neutralnych“. Wszystkie kółka wielkiej maszyny mielącej interesy państw europejskich zazębiają się wzajemnie. Nie można zajmować się np. tylko Tunisem — a zamykać uszy na deklarację posłów ukraińskich w Sejmie polskim lub bezczelnym wystąpieniem Rezumowskiego, który zapowiadał w wywiadzie z redaktorem „Dailly Express“, że **„w ciągu kilku miesięcy 43 miliony Ukraińców zażąda niepodległości. Żądanie to będzie poparte przez 200.000 armię ukraińską i przez Adolfa Hitlera. Jeżeli Rosja Sowiecka i Polska odmówią nam niepodległości — to będzie wojna“.**

Że odpowiedź polska będzie taka sama w sprawie naszych terytoriów południowo-wschodnich, jak odpowiedź francuska w sprawie Sabaudii czy Korsyki — nie ulega wątpliwości. A z zastraszeniem Francji czy Polski rozmaite propagandy mogłyby dać sobie spokój, gdyż osiągną skutek wprost

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Włosi są zadowoleni ze storpedowania paktu francusko-niemieckiego.

Rzym, 9. 12. (PAT) „Lavere Fascista", omawiając w korespondencji z Paryża wyniki ostatniego spotkania francusko-niemieckiego, wyraża opinię, że **demonstracje antywłoskie, jakie odbyły się we Francji, zmniejszyły znaczenie spotkania oraz rozmów, przeprowadzonych przez min. Bonnet z min. Ribbentropem.** Daladier i Bonnet — pisze dziennik — którzy nie od razu zorientowali się w istotnych celach niesłychanej kampanii antywłoskiej, jaka rozpętała się we Francji, spostrzegli obecnie po wyjeździe Ribbentropa, że pozostali z pustymi rękoma.

Paryski korespondent „Tribuny" pisze, że w Paryżu sytuacja, stworzona przez deklarację francusko-niemiecką, oceniana jest **na ogół jako niezadowalająca,** ponieważ deklaracja ta nie zmieni zasadniczo położenia ogólnego. To też trzeba będzie pokonać jeszcze mnóstwo przeszkód, aby zapewnić trwałe porozumienie pomiędzy obu krajami.

(Włosi sami wywołali demonstracje francuskie. Ich wołanie o Tunis — to właśnie próba skrompromitowania paktu francusko-niemieckiego. — Red.).

„Dialog nad Tamizą“.

Rzym, 9. 12. (PAT) „Popole d'Italia" zamieszcza artykuł, przypisywany szefowi rządu włoskiego, ujęty w formie dialogu pomiędzy b. negusem abisyńskim Tafarim a b. prezydentem Czechosłowacji Beneszem. Rozmowa toczy się rzekomo w Londynie u członka izby gmin nazwiskiem Saylera.

Artykuł ten jest bardzo ostrą krytyką polityki państw zachodnich w stosunku do Abisynii i Czechosłowacji. Wynika z niego, iż gdyby były negus i Benesz nie słuchali swych zwykłych doradców, **znajdowali by się jeszcze na czele swych krajów.**

Artykuł, zatytułowany „Dialog nad brzegami Tamizy", kończy się następującą uwagą członka izby gmin, u którego rzekomo odbywa się rozmowa: **„Jesteście pierwszymi ofiarami dwóch zwalczających się koncepcyj — demokratycznej i totalnej. Jedna bitwa została już przegrana, a druga jeszcze nie jest skończona."** Na uwagę te Benesz odpowiada zapytaniem: **„Czyż miałoby to oznaczać, iż wkrótce zobaczymy wśród nas Czang-Kai-Szeka i Negrina?**

Francuski parlament obraduje

Paryż, 9. 12. (PAT) Wznowienie działalności izby ustawodawczej stało się od razu punktem wyjścia do generalnej debaty nad cała polityką rządu zarówno w dziedzinie zagranicznej, jak i wewnętrznej, gospodarczej i finansowej.

Pierwsi mówcy prawicowi, którzy zabierali głos w obecnej dyskusji dali wyraźnie do poznania, że **prawica pragnęłaby, aby obecna sesja doprowadziła do wyraźnego uformowania się nowej większości parlamentarnej, centrowo-prawicowej.**

W kołach parlamentarnych z dużym napięciem oczekiwany jest przebieg drugiego dnia debaty parlamentarnej, to jest piątek. Deputowani radykalni wyrażają przekonanie, że prem. Daladier w swym przemówieniu **nie zechce uzależnić się od prawicy** i że postawi sprawę kategorycznie. Po sprecyzowaniu zasadniczych wytycznych swojej polityki, zażąda on jak przypuszczają, aby wszyscy, którzy zgadzają się z jego linią polityczną, oddali mu swe głosy. W ten sposób prem. Daladier będzie chciał przenieść decyzję z płaszczyzny sojuszów i porozumień partyjnych na płaszczyznę zasadniczą.



Premier Daladier i minister v. Ribbentrop w czasie brzemiennych w następstwa polityczne rozmów paryskich.

Katastrofa japońskiego „Douglasa“.

Tokio, 9. 12. (PAT). Pomiędzy Fukuoka a Taihoku na Formozie spadł w pobliżu Naha (wyspa Loeczoo) **wielki komunikacyjny samolot japoński typu „Douglas“.** Na miejsce katastrofy wysłano niezwłocznie samolot i łodzie motorowe. Samolotem tym jechało **8 pasażerów i 4 członków załogi.**

Los pasażerów i załogi wzbudzał wielkie zaniepokojenie. Łodzie motorowe i samoloty, biorące udział w poszukiwaniach ofiar katastrofy, **zdołały uratować dwóch pasażerów,** którzy trzymali się jeszcze na powierzchni morza. Dotychczas wydobyto zwłoki pięciu ofiar katastrofy.

Regent Jugosławii u prezydenta Francji.



Regent Jugosławii, książę Paweł złożył w Paryżu wizytę prezydentowi Lebrun. Na zdjęciu — powitanie księcia-regenta u progu pałacu elizejskiego.

Ribbentrop wyjechał z Paryża.

Żegnano go ozięble.

Paryż, 9. 12. (PAT). Minister spraw zagr. von Ribbentrop **opuścił wczoraj rano o godz. 9 Paryż wraz z małżonką.** Niemiecki minister spraw zagr. wyjechał z Paryża z dworca, znajdującego się w pobliżu pałacu Inwalidów.

Paryż, 9. 12. (PAT). Komentarze prasy paryskiej w dzień wyjazdu ministra von Ribbentropa z Paryża były bardziej sceptyczne, niż w ciągu dni poprzednich. Na oziębły ton prasy paryskiej **wpłynęły niewątpliwie wiadomości z Rzymu o kampanii antyfrancuskiej i głosy poważnych organów niemieckich, popierające wyraźnie rewindykacje włoskie.**

Deklaracja francusko-niemiecka, zdaniem większości publicystów, zarówno prawicowych jak i lewicowych, **będzie miała o tyle znaczenie, o ile Trzecia Rzesza okaże dobrą wolę.**

—«:»—

„Wenecji dla Francji, Abisynii dla Negusa“.

Paryż, 9. 12. (PAT). Wczoraj rano zorganizowali studenci w dzielnicy łacińskiej **manifestację protestacyjną przeciwko włoskim roszczeniom terytorialnym.** Z pochodu, w którym wzięło udział tysiące studentów, wznoszono okrzyki: **„Żądamy Wenecji dla Francji, Abisynii dla Negusa“.** Do incydentów nie doszło.

Spokój w Hiszpanii.

Salamanka, 9. 12. (PAT). Główna kwatera gen. Franco stwierdza, że w ciągu ostatnich godzin **na wszystkich frontach panuje w obecnej chwili względny spokój.** Do żadnych poważniejszych działań nigdzie nie doszło.

Po uroczystości w sali zegarowej.

(Ciąg dalszy.)

przeciwny ambitnym zamierzeniom. Jednakowoż w kołach francuskich podkreśla się dziwny zbieg okoliczności: **w tym samym czasie, w którym wybucha demonstracja w parlamencie włoskim — zaczynają podnosić głos Ukraińcy, przemawiając tym tonem, na jaki nie pozwoliliby sobie nigdy przed tym.** Sprawa jest jasna: Europę podzielili dwaj dyktatorzy na sfery wpływów. Są to rezerwaty, w którym zarówno Niemcy jak i Włochy czynią sobie wzajemne ustępstwa. Ale cele obu państw są wspólne i metody takie same. W przeciwnym wypadku cała oś Berlin—Rzym nie miałaby żadnego sensu.

W chwili, kiedy w sali zegarowej kładzie się podpisy pod jeszcze jeden „akt pokoju" — o rozbrojeniu czy to moralnym czy to materialnym w obu państwach totalnych nie ma mowy. Przeciwnie, tak brutalnych objawów kultu siły nie obserwowaliśmy od dwóch blisko miesięcy ani w Berlinie ani w Rzymie. I dlatego ta deklaracja paryska jest tylko małą dawką uspokajającą. Byłoby bardzo groźnym objawem, gdyby przemieniła się ona w środek nasenny; Francja powinna dzisiaj czuwać więcej, aniżeli kiedykolwiek.

Dzienniki niemieckie nie wspominają niemal zupełnie o demonstracjach włoskich. Jednakowoż nie ulega wątpliwości, że w rozmowach paryskich będzie poruszona kwestia stosunku Niemiec do żądań Włoch. Czy Trzecia Rzesza solidaryzuje się z dążeniami Włoch do oderwania nacjonalistyczno-francuskiej Korsyki? Czy popiera pretensje do Nicei, gdzie przeprowadzono plebiscyt, którego rezultat był triumfem ducha francuskiego w dawnym hrabstwie? Co myślą w Berlinie o Tunisie, w którym trzeba dniem i nocą pilnować konsulat włoski i bronić go przed manifestacjami wzburzonej ludności? Włochy są stanowczo za słabe, aby mogły marzyć o oderwaniu od Francji jej prowincyj bez pomocy Niemiec. Zresztą zarówno w Berlinie jak i w Rzymie zapewnia się ciągle o nienaruszalności osi. A więc?

I wreszcie ostatnia uwaga, którą wysuwa prasa paryska. Mianowicie, że skuteczność wszystkich paktów znajduje się w stosunku wprost proporcjonalnym do siły danego kraju. A siła ta nie polega tylko na armii i wychowaniu wojskowym.

— Siła Francji — pisze Gallus — **leży w duchu francuskim.** Pierwszym jej warunkiem to dobrowolna unia narodowa wszystkich Francuzów. Chcemy pokoju. Papiery, które podpisujemy, mogą okazać się nawet przydatne. Ale ich znaczenie będzie tylko wtedy poważne, jeżeli poza murem z bagnetów i z betonu — zdołamy przeprowadzić wielką ideę współpracy całego narodu, jeżeli sami stworzymy niezbędną karność i porządek.

Słuszne słowa, których aktualność nie ogranicza się tylko do stosunków francuskich.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

——«:»——

Czarna śmierć.

Quebec, 9. 12. (PAT). Wskutek oberwania się skał w kopalni węgla Thetford 7 górników poniosło śmierć.

Kobieta na krześle elektrycznym.

Columbia (St. Ohio), 9. 12. (PAT). Anna Maria Hahn została wczoraj wieczorem **stracona na krześle elektrycznym za otrucie w celach rabunkowych 4 mężczyzn w wieku od 70 do 80 lat.** Jest to w Stanie Ohio pierwszy wypadek wykonania wyroku śmierci na kobiecie. Skazana po wprowadzeniu jej do pokoju kaźni padła zemdlona i dopiero **po przywróceniu jej do przytomności wyrok został wykonany.**

Za bojkot wyborów.

Chojnice. Przed Sądem Grodzkim w Chojnicach toczyła się rozprawa przeciwko b. posłowi i prezesowi Stron. Ludowego, Józefowi Jóźwiakowi, oskarżonemu o nawoływanie do bojkotu wyborów. Sąd skazał oskarżonego na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary oraz na 10 zł grzywny.

Prezes Str. Narodowego skazany za bojkot wyborów.

Warszawa. Na odbytej w dniu 7 bm. rozprawie przeciwko prezesowi Stron. Narodowego, adw. Kowalskiemu w Warszawie za bojkot wyborów, po przesłuchaniu świadków obrony sąd skazał **adw. Kowalskiego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.**

Wyrok śmierci w Grudziądzu.

Grudziądz. (Tel. wł.). Dziś o godz. 6 rano na dziedzińcu Domu Karnego przy ul. Wybickiego kat Braun wykonał wyrok śmierci na mordercy towarzysza celi więziennej, Piotrze Sadowskim vel Jankiewiczu. Skazany pociechy religijnej nie przyjął.

Nawet płk Sławek za zmianą ordynacji wyborczej.

Na łamach wileńskiego „Słowa" ukazał się wywiad z pułk. Sławkiem. Treść wywiadu jest **rewelacyjna,** bowiem pułk. Sławek wypowiada się publicznie **za zmianą** ordynacji wyborczej.

Żeby zrozumieć w jak wielkim stopniu ta wypowiedź jest sensacyjną, trzeba przypomnieć sobie, że **autorem,** bądź też jednym z głównych współautorów, obecnie obowiązującej ordynacji sejmowej **jest właśnie p. płk. Sławek.**

Po oświadczeniu p. Sławka nie ma już w Polsce nikogo, ktoby bronił tej ordynacji. Potępili ją wszyscy, uznał ją złą nawet jej autor. Tego jeszcze nie było.

Wywody p. Sławka są następujące:

„Przerost znaczenia Izb ustawodawczych, jaki cechował pierwsze lata niepodległości, prowadził do chaosu w państwie, a także do poważnego obniżenia ich autorytetu. Podobne zjawiska miały miejsce nie tylko u nas. Reakcja przeciw takiemu stanowi rzeczy wywołała zwrot ku innej krańcowości — ku rządom, przy których parlamenty zachowały charakter jedynie dekoracyjny.

Takich rozwiązań krańcowych konstytucja nasza nie wprowadziła. Zapewniła natomiast możliwie pełną równowagę w drodze ścisłego rozgraniczenia obowiązków i uprawnień głównych czynników państwowych, tj. głowy państwa, rządu i parlamentu, budując mechanizm powiązany i wzajemnie się uzupełniający. Równowaga ta daje się jednak utrzymać pod warunkiem, że będzie przestrzegana rola poszczególnych organów państwa, unormowana w prawie konstytucyjnym.

Konstytucja usunęła nadrzędność Sejmu — rolą jego nie jest ani funkcja rządzenia, ani wyłaniania rządu. Wyznaczyła mu jednak zadanie bardzo istotne. Stanowi on w mechanizmie Rzeczypospolitej organ, za pośrednictwem którego społeczeństwo ma zapewniony wpływ na sprawy państwowe.

Bliższe, bardziej bezpośrednie związanie Sejmu ze społeczeństwem było celem, ku któremu miała prowadzić ordynacja wyborcza z 1935 r. Zmierzała ona do odebrania klubom partyjnym faktycznego monopolu na stawianie kandydatur. Przerzucenie tego zadania na zgromadzenia okręgowe — zdawało się — otwierać będzie drogę do niezależnego od sztabów partyjnych wypowiadania się woli wyborców.

Cel ten jednak nie został osiągnięty. Okazało się, że ordynacja wyborcza daje w ręce biurokracji zbyt wielki wpływ na wybory i prowadzić może do uzależnienia Sejmu od rządu, naruszając równowagę, stanowiącą zasadę podstawową naszego ustroju.

To też skorygowanie ordynacji wyborczej przez skasowanie zgromadzeń okręgowych, staje się rzeczą konieczną, aby społeczeństwo w doborze kandydatów na posłów, w wyłanianiu swego przedstawicielstwa nie było krępowane.

Jeżow popadł w niełaskę

Gruzin Beria nowym katem Rosji.

Moskwa, 9. 12. (PAT) Jeżow, jak głosi komunikat oficjalny, został zwolniony na własną prośbę ze stanowiska ludowego komisarza spraw wen. (tj. szefa G. P. U.), zatrzymując resort ludowego komisarza transportu wodnego, stanowisko członka sekretariatu kontroli partyjnej oraz stanowisko kandydata na członka politbiura.

Ludowym komisarzem spraw wewn. został mianowany Beria. Beria przez dłuższy czas zajmował stanowisko sekretarza c. k. komunistycznej partii Gruzji.

W dniu święta 21 rocznicy rewolucji Beria ukazał się na mauzoleum Lenina w uniformie komisarza bezpieczeństwa państwowego 1 rangi. Już wówczas powstało przypuszczenie, że Beria wkrótce zajmie stanowisko Jeżewa. Wskazywał również na to fakt, że mniej więcej od połowy rb. nazwisko Jeżowa było pomijane w czasie uroczystości urzędowych oraz przemilczane przez prasę.

Od 19 stycznia rb., tj. od czasu utworzenia rządu ZSRR, zmieniło się 11 komisarzy z ogólnej liczby 29.



Nowy szef G. P. U. — Gruzin Beria.

Katastrofa samochodowa pod Gnieznem.

Gniezno. W Łubowie, około 10 km. od Gniezna wydarzyła się na szosie obok szkoły straszna katastrofa. Samochód, w którym jechali kupiec Józef Engler z Gniezna, jego żona Małgorzata, Ignacy Stefan Gałęcka, urzędnik prywatny z Katowic oraz Kazimierz Knoba, złotnik z Poznania, przy mijaniu woza chłopskiego zarzucił i wpadł tylną częścią na drzewo, **rozbijając się doszczętnie.**

Engler, Gałęcka i Knoba, którzy siedzieli na tylnym siedzeniu ponieśli śmierć na miejscu wskutek złamania podstawy czaszki.

Szofer Maciejewski, który doznał lekkich obrażeń, został aresztowany. Tłumaczy się on, że wypadek spowodował woźnica.

Senatorowie u Pana Prezydenta R. P.



W dniu 6 grudnia przybyli na Zamek z Marszałkiem Senatu Miedzińskim na czele, mianowani przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej senatorowie, aby podziękować Panu Prezydentowi za zaszczyt mianowania ich. Pan Prezydent przyjął pp. senatorów herbatą. Na zdjęciu siedzą od lewej: senatorka Sujkowska, marszałek senatu Miedziński, Pan Prezydent Rzeczypospolitej i sen. gen. Osiński.

Zgon śp. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

Warszawa, 9. 12. W dniu 7 bm. **zmarła w Warszawie, przeżywszy 46 lat wybitna śpiewaczka śp. Stanisława Korwin-Szymanowska,** siostra wielkiego kompozytora śp. Karola Szymanowskiego.

Śp. St. Korwin-Szymanowska zadebiutowała jako śpiewaczka w operze lwowskiej, występując następnie przez szereg lat na scenach Operowych i na estradach koncertowych. W czasie wojny znalazła się w Szwajcarii, gdzie zdobyła sobie jako śpiewaczka duży rozgłos. Po powrocie do kraju odgrywa już **bardzo poważną rolę w polskim życiu muzycznym, bądź jako śpiewaczka estradowa i najświetniejsza interpretatorka pieśni swego brata, bądź na polu pedagogicznym.**

Występowała bardzo często za granicą.

Tajfun.

Manilla, 9. 12. (PAT). Niezwykle gwałtowny tajfun nawiedził wczoraj szereg prowincyj na południowy wschód od Manilli. W wielu miejscowościach wylały rzeki, wywołując groźne powodzie. Komunikacja jest przerwana. Dotychczas naliczono **19 śmiertelnych ofiar tajfunu, a tysiące ludzi jest bez dachu nad głową.**

Zapadł się dach na pogrzebie.

Oslo, 9. 12. (PAT). W czasie pogrzebu królowej Maud wydarzyła się katastrofa. Dach jednego z domów, obciążony nadmiernie licznymi osobami, które przyglądały się orszakowi żałobnemu, zawalił się. W wypadku tym **śmierć poniosła jedna osoba, a 4 odniosło rany.**

Linia Maginota w Tunisie.

Rzym (PAT). „Tevere" donosi za sycylijskim „L'Ora", że na pograniczu Libii i Tunisu **wojskowe władze francuskie zbudowały w ostatnich czasach prawdziwą linię Maginota,** która kosztowała kilkadziesiąt milionów franków.

Dziennik donosi, że liczba Włochów w Tunisie wynosi 120 tys. Ludność ta posiada nieruchomości o łącznej wartości 2 miliardów franków oraz depozyty w bankach wartości 100 milionów franków. Przeciw tej ludności władze francuskie stosować miały **politykę ucisku i terroru,** czego dowodem miało być zorganizowanie dla Włochów z Tunisu obozu koncentracyjnego w pobliżu fortyfikacyj granicznych.

Kosztowny strajk.

Paryż, 9. 12. (PAT) Dziennik „Le Journal" konstatuje, że strajk na parowcu „Normandie" **naraził transatlantycką linię okrętową francuską na straty w wysokości 20 milionów franków,** a ogółem straty, poniesione nie tylko przez linie żeglugowe, ale przez kraj, należy oceniać **na 50 milionów franków.**

Będą badać Afrykę.

Wyjazd polskiej wyprawy badawczej do Afryki środkowej.

Warszawa. (PAT) W tych dniach opuszcza Polskę wyprawa badawcza do Afryki środkowej, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Wypraw Badawczych. Kierownikiem wyprawy jest dr Edward Loth, profesor Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie, zaś w skład wyprawy wchodzi: dr Tadeusz Bernadzikiewicz, doc. dr Stanisław Gorzuchowski, mgr Tadeusz Pawłowski i dr Tadeusz Wiśniewski.

Jak wiadomo, plan prac wyprawy przewiduje przeprowadzenie badań naukowych i gospodarczych na terenie Ugandy i Kenyi, poza tym członkowie grupy alpinistycznej wyprawy dokonają szeregu wejść w masywie Ruwenzori (.5119 m) — tzw. Góry Księżycowe.

Na Pomorzu gniją ziemniaki.

Według informaccji Pomorskiej Izby Rolniczej, żyta wczesne lub zbyt gęste uległy powszechnie porażeniu „rdzy brunatnej żyta", lecz w nasileniu dotychczas niegroźnym. Sporadycznie stwierdzono także uszkodzenie żyta od „muchy heskiej" oraz od myszy polnych. Buraki cukrowe w niektórych gospodarstwach powiatu chełmińskiego i nieszawskiego dosyć silnie były porażone parchem. Brukiew w powiatach kartuskim, kościerskim i morskim silnie uległa „kile kapuścianej", niektóre plantacje w tych powiatach były w 100% porażone. Gnicie ziemniaków w kopcach postępuje nadal, co należy częściowo przypisać ciepłej pogodzie oraz porażeniu ziemniaków już w czasie wegetacji „zarazą ziemniaczaną".

Z Marginesie

Dobry dowcip udał się felietoniście „Prosto z mostu“:

Pani Pupa, żona dygnitarzyny, twierdzi z pasją:

— Najobrzydliwszą instytucją w Polsce jest poczta. Mój mąż jej nienawidzi.

— Czemuż to subsydiowana pani?

— No jakto? Mój mąż kolejami jeździ darmo, do teatrów ma zawsze bilety darmo, mieszkanie ma służbowe, gazety mu przysyłają darmo, samochód zawsze darmo do dyspozycji, paszport zagraniczny darmo, węgiel darmo, telefon darmo, wszystko ma za darmo, ale jeśli wysyła list to znaczek za 25 gr musi kupić. Chociaż jest takim dygnitarzem!!! Czy to nie oburzające?

Dowcip — jak mówią Włosi — jeśli nie jest prawdziwy, jest dobrze zrobiony. Pośmiać się z niego można, ale, pośmiawszy się do syta, warto się nad nim zastanowić.

Nie wiadomo, czy jeszcze i darmowe korzystanie z poczty nie będzie wprowadzone. Tymczasem faktem jest, że różne beneficja i darmochy stanowią na niektórych stanowiskach poważniejszą pozycję niż samo uposażenie.

T. zw. szary obywatel płaci za wszystko i to drogo płaci i ma za tę pociechę, że widzi, jak dygnitarze różnego pokroju zajmują wszędzie pierwsze miejsca. Rozumiemy całkowicie potrzebę reprezentacji i nie mamy nic przeciwko temu, aby do naprawdę wysokich urzędów były przywiązane należne świadczenia, ale tych dygnitarzy, korzystających z tego rodzaju ułatwień życiowych jest stanowczo za dużo.

Najjaskrawiej występują te rzeczy na kolejach. Taryfa kolejowa jest u nas droga. Przeciętny człowiek, nie należący do uorderowanej elity i opłacający normalne stawki, gniecie się za ciężkie pieniądze na twardych deskach trzeciej klasy i patrzy jak się w pierwszej klasie rozpychają za darmo dygnitarze. A na pociechę dostaje bilet zniżkowy na narty lub brydż, nigdy jednak wtedy, gdy korzysta z kolei dla istotnej potrzeby.

Czy nie lepiej by było przetrzebić trochę tę darmochę, a w zamian obniżyć taryfę dla wszystkich?

Wtedy by może stracił rację inny, aktualny dowcip:

W zeszłym roku koleje państwowe przewiozły 178.000 pasażerów na gapę.

Ciekawsza byłaby statystyka, ile koleje przewiozły dygnitarzy za darmo czyli też na gapę. Na pewno z pół miliona.

——«:»——

Humor polityczny.

JESZCZE DEKRET PRASOWY.

Sztubak siedzi już trzy godziny nad zadaniem i nic nie pisze.

— Dlaczego nie piszesz zadania? — pyta ojciec.

— Boję się tatusiu — ten dekret prasowy, to niepewna rzecz...

CO TAM SŁYCHAĆ W POLITYCE...

Po pobycie w Paryżu — premier Chamberlain jedzie teraz do Rzymu.
Londynowi w żłoby dano
w jednym Bonnet, w drugim Ciano.

* * *

— Nie możemy odstąpić Włochom Korsyki — mówią Francuzi...

— Dlaczego?

— A nuż urodzi się tam nowy Napoleon, który jest potrzebniejszy Francji, niż Włochom.

* * *

— Panie kochany, jak właściwie powinno się mówić — Ruś Zakarpacka — Podkarpacka czy Przykarpacka?

— Mów pan — **Ruś przypadkowa...**

* * *

Podobno na Rusi Zakarpackiej — rząd ma zakazać chłopom noszenia czapek. Zachodzi obawa, że całą Ruś można nakryć czapkami.

* * *

Jedyny kraj niemiecki, o którym zapomniał kanclerz Hitler — to Ziemia Franciszka Józefa pod biegunem.

(„Wróble na dachu“).

TO WSZYSTKO JEDNO.

Pan prezes Kutwa spaceruje z panienką podczas ulewnego deszczu. Daremnie stara się urocza towarzyszka podsunąć mu projekt, aby weszli do lokalu.

— Wie pan, strasznie lubię, gdy jestem pod dachem w zacisznym lokalu i obserwuję strugi deszczu, ściekające po szybie!

— Doskonała myśl — entuzjazmuje się pan Kutwa — może wejdziemy do tej oto budki telefonicznej?

Król bez świty i ochrony.

Krystian X i jego poddani. — Siedem zamków królewskich.

We wczesnych godzinach rannych, kiedy ruch uliczny jest jeszcze niewielki, można na ulicach Kopenhagi zauważyć wysokiego jeźdźca. Jego niezbyt regularne, ale ostre rysy twarzy znane są dobrze całej Danii. Za jeźdźcem nie widać żadnej świty. Na skrzyżowaniu, gdy zapala się czerwone światełko, starszy pan na koniu staje wśród rowerów i samochodów, spokojnie oczekując zmiany sygnalu. — To król Krystian X.



Jak o każdym królu i o Krystianie X opowiadają dużo anegdot.

Król Krystian X znany jest ze swego dowcipu. Konstytucja duńska przewiduje, że może on mianować rząd, postawić przed sąd ministra, rozwiązać folketing, tj. izbę niższą. Ma też prawo veta ustawodawczego. Wiemy jednak, że prawo mianowania ministrów nie zawsze ma wielkie znaczenie, skoro ministrów może obalić parlament. Konstytucja jednak nie przewidywała co będzie, gdy król w rozmowach ze swymi ministrami okaże się dowcipnym. Zażenowanie ministra, splantowanego królewskim dowcipem jest podobno ważnym czynnikiem ustroju Danii, nie ujętym w żadne paragrafy.

W Kopenhadze we wrześniu br. podniecone tłumy gromadziły się na ulicach, po kawiarniach rozprawiały o możliwości pogwałcenia neutralności tego kraju, o mobilizacji, o nieprzygotowaniu stolicy do obrony przeciwlotniczej. Mówiono jednym słowem o tym, że król miał rację, bo wiedziano na ogół, czego chciał król, jak interesował się stanem armii, doskonale uzbrojonej i wyćwiczonej, ale liczącej na stopie pokojowej 9.000 ludzi.

Król mieszkał wówczas w pałacyku Sorgenfri (bez troski), o jakieś 15 czy 20 km na północ od miasta. Poradzono mi, bym tam pojechał o godz. 7 rano.

Siódma rano, to godzina niezwykle wczesna dla Duńczyków, coś tak jak u nas piąta, jako że praca biurowa zaczyna się w Danii przeważnie o dziesiątej. To też przed szeroko otwartymi bramami parku, wychodzącymi na ruchliwą szosę, było zupełnie pusto. Nawet na ławkach, ustawionych w ten sposób, że widać było z nich do końca szerokiej alei niewielki pałacyk nikt nie siedział. Tylko przy samej bramie przechadzał się żołnierz w futrzanej czapie z karabinem na ramieniu.

Po dziesięciu minutach żołnierz pręży się, prezentuje broń. Znana mi z fotografii sylwetka starszego mężczyzny w mundurze wojskowym ukazuje się w bramie. Król przejeżdża stępa. Kłaniam mu się tak mniej więcej, jak się kłania człowiekowi znajomemu na ulicy — bo po prostu nie można się nie ukłonić. Król przywykł do tego, że spotkani oddają mu ukłon i odpowiada przyłożeniem ręki do czapki wojskowej

Przez jakiś czas idę w ślady jeźdźca. Spotyka jakąś kobietę, na chwilę przystaje i zamienia parę zdań. Oglądam się za siebie — oczywiście nikomu nie przyjdzie na myśl iść za mną. Najwidoczniej żaden anioł stróż nie „urzęduje“ przy królewskich przejażdżkach.

Bo zresztą po co? W Danii jest nieco komunistów. Są oni zdecydowanymi przeciwnikami monarchii, a zwolennikami ustroju republikańskiego. Gdy się zapytać komunistę, kogo wybrałby na prezydenta, odpowiada bez namysłu:

— No naturalnie „długiego Krystiana“.

Ludność, która przywykła od lat do tego, że władza naczelna spoczywa w rękach osoby, której losy śledzi niemal od dzieciństwa, która jest jej dobrze znana, którą widziała kilkadziesiąt razy w swoim życiu, nie może sobie po prostu wyobrazić, jak ktoś inny może kierować losami państwa, nie troszcząc się o żadne rozrywki, nie potrzebując myśleć o tym, kto będzie następcą, przygotowywać mu zawczasu miejsce. Jest Krystian, będzie Fryderyk, a po nim znowu Krystian jak od 500 lat.

Król spokojnie przejeżdża drogą ku Helsingör i nie denerwuje się tak, jak tłumy na ulicach Kopenhagi. O sprawach, którymi się przejmuje teraz ten tłum, myślał już od dawna, był jednym z pionierów idei współpracy skandynawskiej, propagatorem silnej armii...

Teraz myśli zapewne o tym, że już niedługo trzeba będzie przenieść się do innego zamku, do Fredensborgu — zamku pokoju. Bo król Danii w ciągu roku siedem razy zmienia miejsce zamieszkania. Każdy z zamków ma swoją porę roku. I dlatego cała ludność Danii może go zobaczyć, nie wydając zbyt wiele pieniędzy na bilety kolejowe lub benzynę. Gdy ktoś odczuwa nieodpartą potrzebę powiedzenia czegoś królowi, musi tylko wcześnie wstać z łóżka, stanąć na drodze i czekać, a potem ukłonić się i po prostu zacząć mówić. Król na pewno wysłucha i odpowie. Nie trzeba chodzić po kancelariach, meldować się, czekać — bo to przecież chodzi o zobaczenie króla i o usłyszenie jego głosu, no a król służy swemu ludowi.

Tak wygląda w Danii ustrój monarchistyczny. Gdyby jakiś czerwony agitator rzucił na wiecu okrzyk „precz z tyranią“, to nikt by tego okrzyku nie podchwycił, po prostu dlatego, że nie zrozumiałby — o co chodzi.

W Moskwie przed Bożem Narodzeniem.

Moskwa (KAP.) Odkąd bolszewicy „zlikwidowali“ wszelką tradycję, w stolicy ZSRR nie wymawia się słowa „Boże Narodzenie“. Odważniejsi ośmielają się tylko wspomnieć o „świętach“ i to tylko szeptem, oglądając się trwożnie dookoła.

Tylko bardzo nieliczne kościoły i cerkwie są jeszcze w Moskwie otwarte. Pozostałe przekształcono już na kluby, na lokale różnych „rad kulturalnych“, wreszcie na magazyny i składy. Brak świątyń jednak nie wpływa bynajmniej ujemnie na ruch religijny w stolicy Sowietów, szczycących się Moskwą, jako „stolicą światowego bezbożnictwa“. Chrześcijanie w braku świątyń gromadzą się potajemnie w różnych domach prywatnych, zwłaszcza w dzielnicy robotniczej.

Gdy na Zachodzie poczną dzwony kościelne głosić „Gloria in excelsis Deo“ i „Pokój ludziom dobrej woli“ w bezbożniczej Moskwie tysiące, ba, dziesiątki tysięcy znękanych, zaszczutych i wynędzniałych ludzi będą wzdychały ukradkiem — aby nikt tego westchnienia nie usłyszał — „Gospodi pomiłuj“ (Boże, zlituj się). Nieliczna garstka odważnych ośmieli się otwarcie pójść w te dni do cerkwi. Odważnych tych nie będzie jednak zbyt wiele. Nie można im się dziwić: wszak przez tak jawne afiszowanie swych uczuć religijnych biedny „szary szłowiek“ sowiecki ryzykuje całym swym bytem.

Propaganda antyreligijna, jak co roku, pred świętami Bożego Narodzenia przybiera zarówno w Moskwie, jak i w całej Rosji na sile. „Wojujący bezbożnicy“ usiłują za pośrednictwem radia i wystąpień agitacyjnych przekonać ludność ZSRR, jak bardzo „szkodliwą“ i „demoralizującą“ jest wszelka religia. Do wszystkich tych przemówień, orszaków karnawałowych, mających na celu ośmieszanie religii i duchowieństwa, mieszkańcy Moskwy już się od dawien dawna przyzwyczaili. Nie robi to już na nich żadnego wrażenia. Tymi metodami nic wrogowie religii nie wskórają. Gorszą natomiast jest rzeczą nowe rozporządzenie, głoszące, że robotnicy za uchylenie się w dni Bożego Narodzenia od normalnej pracy i za przyłapanie w tych dniach w cerkwi będą płacili poważne kary pieniężne. Prócz tego groźną sankcją ma być odebranie winnym tego „przekroczenia prawa“ do zakupów zarówno środków żywnościowych, jak i odzieży.

Niemcy już organizują Karpatoruś na wylęgarnię bojowców ukraińskich.

Praga. Oficjalne powołanie do życia **organizacji wojskowej młodzieży na Rusi Zakarpackiej stało się przedmiotem bacznej uwagi tutejszego świata dyplomatycznego.**

Doniesienia, jakie nadchodzą do Pragi informują równocześnie o **przybyciu na Ruś Zakarpacką instruktorów niemieckich których zadaniem jest szkolenie wojskowe młodzieży ruskiej.**

Podczas defilady t. zw. **strzelców siczowych** odbytej w ub. niedzielę w Huszt, przed budynkiem Domu słowiańskiego z okazji założenia organizacji wojskowej można było zauważyć **większą ilość Ukraińców z Małopolski, przybyłych na Ruś wyłącznie w celu uprawiania agitacji politycznej.**

Wkońcu nadmienić należy, że **dyrektorem służby bezpieczeństwa** na Rusi Zakarpackiej z siedzibą w Huszt mianowany został Ukrainiec, porucznik dragonów czeskich Balej który będzie podporządkowany bezpośrednio rządowi karpato-ruskiemu.

Nareszcie się namyślili.

Węgry wprowadzają trzyletnią służbę wojskową.

Budapeszt. (PAT.) Minister obrony narodowej gen. Bartha przedstawił na zebraniu stronnictwa rządowego **projekt ustawy o przywróceniu obowiązkowej służby wojskowej.**

W zasadzie służba ta **trwać ma trzy lata. W praktyce** jednak sprowadzi się w większości rodzajów broni **do dwóch lat.** Służbie wojskowej podlegać będą wszyscy Węgrzy **od 18 do 60 roku życia.**

(Węgrzy „w czas“ zabrali się do tworzenia wojska! Teraz wiemy dlaczego nie mamy granicy z Węgrami. (s)

Z kraju

Chińskie wykopalisko pod Wilnem. W pobliżu Niemenczyna pod Wilnem podczas orki rolnik wyorał kości ludzkiego ramienia z bransoletą mankietową z brązu, pokrytą chińskimi ornamentami. Prawdopodobnie bransoleta pochodzi z epoki brązu, z której dotychczas na Wileńszczyźnie nie znaleziono ani jednego przedmiotu.

Półtora miliona zł na budowę dr… Pińsk — Łuniniec. Polesie uzyskało kredyt w sumie półtora miliona złotych na budowę drogi o twardej nawierzchni, łączacej Pińsk z Łunińcem. Droga ta będzie przedłużeniem nowowybudowanej szosy Kobryń — Pińsk. Połączenie jednego z poleskich powiatów z centrum Polski będzie miało wielkie znaczenie gospodarcze i kulturalne.

Dziesięcioletni samobójca. Niezw… wypadek samobójstwa wydarzył się w Warszawie. Korzystając z chwilowej nieobecności domowników powiesił się 10-letni Mieczysław Backalewicz. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia, co skłoniło chłopca do samobójczego kroku.

Monety z czasów Zygmunta III. Na łąkach wsi Olsk pod Włodzimierzem jeden z gospodarzy wyorał kilkadziesiąt monet srebrnych z czasów króla Zygmunta III Wazy. Monety te powiększą zbiory muzeum wołyńskiego w Łucku.

Relikwie św. Andrzeja Boboli w Piotrkowie. Rektor kościoła Pojezuickiego w Piotrkowie ks. dr. Rogowski wszczął starania u władz kościelnych, celem sprowadzenia do Piotrkowa relikwii św. Andrzeja Boboli. Władze kościelne odniosły się przychylnie i relikwie Męczennika zostaną sprowadzone do Piotrkowa, gdzie zostaną złożone w kościele św. Franciszka Ksawerego.

130 km. nowych dróg w jednym powiecie. W ciągu ostatnich 10 lat na terenie pow. dziśnieńskiego, kosztem 3.000.000 zł wybudowano około 130 km. dróg o trwałej nawierzchni.

Siedział w więzieniu za 5 zł dziennie. W areszcie strzemieszyckim odbyć miał karę robotnik Marian Fidyk. Władze lustrujące areszt zwróciły uwagę, że rzekomy Fidyk, wygląda za staro, na swój wiek. Okazało się, że zamiast Fidyka odsiadywał karę, dwukrotnie starszy, Henryk Nowak. Za „zastępstwo" w areszcie Nowak otrzymać miał po 5 zł dziennie.

Ofiara krwiodawców dla ubogiego chorego. Zrzeszeni krwiodawcy ośrodka Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie postanowili ofiarować 300 cm. sześc. krwi bezpłatnie dla niezamożnego chorego, leczonego w Instytucie Radowym w Warszawie.

Zastrzelenie groźnego bandyty. W czasie obławy policja napotkała w lesie w Siemiechowie, pod Gromnikiem, poszukiwanego od dawna bandytę, Karola Janczaka. Bandyta rzucił się na policjanta z łomem. Policjant w obronie życia zastrzelił bandytę.

Reklama F. I. S. na zapałkach. Z okazji Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem wielka liczba pudełek z zapałkami zaopatrzona będzie w nalepkę propagującą zawody F. I. S.

Bierzemy udział w wyborach samorządowych.

Wiadomości z frontu wyborczego.

Stronnictwo Pracy w Lubawie wystawia listy kandydatów do Rady Miejskiej.

Lubawa. Przed niedawnym czasem odbyło się w Lubawie zebranie koła Str. Pracy na którym postanowiono przy zbliżających się wyborach samorządowych wysunąć własne listy kandydatów. Czołowymi kandydatami są: Niodziński Karol, funkc. pocztowy, Zakrzewski Józef, szewc, Krotowski Konrad, robotnik, Jan, robotnik, Karczewski Leonard, powroźnik, Maliszewski Franciszek, robotnik, Łuczak Antoni, robotnik, Nowicki Jan, robotnik, Graduszewski Wiktor, drożnik, Raczyński Franciszek, piekarz.

Gniezno już gotowe.

Wybory w Gnieźnie jeszcze nie są rozpisane, niemniej jednak tamtejszy świat pracy już poczynił przygotowania do akcji wyborczej.

Jak się bowiem dowiadujemy na odbytym tam ostatnio zebraniu Str. Pracy i ZZP postanowiono iść do wyborów pod firmą **Stronnictwa Pracy bez jakichkolwiek kompromisów.** Wybrano komitet wyborczy z p. Idziorą na czele.

Chełmno.

Przygotowania do wyborów w Chełmnie posuwają się raźno naprzód. Komitet wyborczy listy Stronnictwa Pracy, na którego czele stoi b. więzień Berezy p. kpt. **Hądzlik**, zwołuje liczne zebrania i konferencje, na których omawia się sprawy związane z wyborami. Miasto zostało podzielone na 6 okręgów wyborczych. Do poszczególnych okręgów należą następujące ulice:

Okręg I. Dominikańska, Ogrodowa, Leśna, Kępowa, Panieńska, Okrężna, Szara, Łąkowa, Kilińskiego, Portowa, Powiśle, Zielona, Żeglarska, Ruchome mieszkania, Franciszkańska nr nieparzyste od 1—3, czyli do ul. Biskupiej, Nad Groblą, Gen. Orlicz Dreszera, Stare Planty.

Okręg II. Rybacka, Rynek, Rynkowa, Rycerska, Kościelna, Kamionka, Wodna od nr 1—26 i 27, czyli do ul. Marsz. Focha.

Okręg III. Biskupia, Klasztorna, Franciszkańska od ul. Biskupiej, czyli nr nieparzyste, nr 5—7 i parzyste, od nr 2—16, Kozarowa, Toruńska, Toruńskie Przedmieście Strzelecka, Skargi, Plac Dra Rydygiera, Osnowska, Nad Browiną, 22 Stycznia nr nieparzyste od 1—7 i parzyste od 2—14, czyli do ul. Gen. Hallera, Szkolna.

Okręg IV. Św. Ducha, Wałowa, Hallera, Podmurna, Poprzeczna, 3 Maja, Marsz. Focha, 22 Stycznia nr nieparzyste od nr 9—51 i nr parzyste od nr 16—50, czyli do ul. Gen. Hallera do końca, Wodna nr nieparzyste od nr 29—37, nr parzyste od 28—36, czyli Marsz. Focha do końca ul. 3-go Maja.

Okręg V. Dworcowa, Rolna, Nowe Planty, Kościuszki, Bron. Pierackiego, Łożyńskiego, Studzienna, Młyńska, Plac M. Piłsudskiego, Świętojańska.

Okręg VI. Planty Kolejowe, Kolonia Wilsona, Stroma, Wybudowanie I., Wybudowanie II., Ustronie, Szosa Łunawska, Szosa Grudziądzka, Dojazd, Plebanka, Polna, Podgórna, Przemysłowa, Cegielniana, Słowackiego.

Polska wyprawa naukowa

wyjeżdża do Afryki Srodkowej.

W tych dniach opuszcza Polskę **wyprawa badawcza do Afryki Środkowej,** zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Wypraw Badawczych. Kierownikiem wyprawy jest dr Edward Loth, profesor Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie, zaś w skład wyprawy wchodzą: dr Tadeusz Bernadzikiewicz, doc. dr Stanisław Gorzuchowski, mgr Tadeusz Pawłowski i dr Tadeusz Wiśniewski.

Dr Bernardzikiewicz i dr Wiśniewski wyjechali z Warszawy w środę, 7 grudnia, prof. dr Edward Loth i mgr Pawłowski wyjadą 10 wzgl. 11 grudnia. **Uczestnicy wyprawy spotkają się w Marsylii,** skąd w dn. 15 grudnia statkiem „Porthos" wyruszą do portu Mombasa w kolonii ang. Kenya, dokąd przybędą w dn. 31 grudnia.

Dr Gorzuchowski opuści Europę dopiero w styczniu i dogoni ekspedycję na terenie Ugandy (Afryka Środkowa).

Plan prac wyprawy przewiduje **przeprowadzenie badań naukowych i gospodarczych na terenie Ugandy i Kenyi,** poza tym członkowie grupy alpinistycznej wyprawy dokonają szeregu wyjść w masywie Ruwenzori (5.119 m — tzw. góry księżycowe).

—«:»—

Straż Przednia istnieje nadal.

W związku z uwagami naszymi z dnia 6. 11. naczelnik „Straży Przedniej" przysyła nam następujące oświadczenie:

„Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia" znajdując się pod opieką Ministerstwa W. R. i O. P. działa na terenie szkół średnich Rzplitej i rozwija się pomyślnie. Wydawnictwa „Kuźnia Młodych" oraz „Nasze Prace" rzekomo toruński organ Straży Przedniej nic wspólnego z Organizacją „Straż Przednia" nie miały. Jedynymi wydawnictwami Organizacji są Biuletyny organizacyjne (Informacyjny i instruktorski) oraz czasopismo „W Młodych Oczach" wychodzące od września 1937 r. a zatwierdzone w dniu 15. VII. 1938 r. przez Min. W. R. i O. P. do bibliotek uczniowskich.

Ze świata

— Obrona przeciwlotnicza obowiązkową nauką w szkole. „Syrene", czasopismo niemieckiego Związku obrony przeciwlotniczej, zapowiada okólnik ministra oświaty, stwarzający z obrony przeciwlotniczej obowiązkcwy przedmiot nauki szkolnej w niemieckich szkołach powszechnych. Minister lotnictwa wydał ponadto rozporządzenie, którego mocą młodzież, opuszczająca szkoły powszechne, ma przejść kurs obrony przeciwlotniczej.

— Pociąg specjalny króla Karola. Pociąg specjalny, którym podróżuje król rumuński Karol, składa się z 11 wagonów. Osobny wagon stanowi sypialnię dla króla i następcy tronu, dalsze wagony — to salon, jadalnia, kuchnia, reszta zaś przeznaczona jest dla świty, a ostatni wagon pełni zadanie urzędu pocztowego wraz z telegrafem i telefonem.

— Dzieci w Niemczech uczy się strzelać. Na wiosnę 1939 r. odbędą się po raz pierwszy w Niemczech zawody strzeleckie dla t. zw. „pimpfów", a więc dzieci od lat 10 do 14. Do tej pory odbywały się zawody tylko dla t. zw. „Hitlerjugend", a więc młodzieży starszej.

— W Palestynie zaatakowano oddział policji brytyjskiej. Ministerstwo kolonii otrzymało depeszę od wysokiego komisarza Palestyny zawiadamiając, że oddział policji który szedł do wioski, gdzie w ubiegły poniedziałek zaatakowano 2 policjantów brytyjskich, został przyjęty strzałami. Policjanci odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych rozpraszając napastników, z których dwóch poległo.

— Coraz mniej ułaskawień i darowań kar w Niemczech. Radca ministerialny, Gran, w piśmie „Deutsche Justiz" podaje cyfry, dotyczące ułaskawień i darowań kar w Trzeciej Rzeszy. Nadmienia on, że praktyka stosowania ułaskawień i darowań kar w Trzeciej Rzeszy w porównaniu z okresem Wejmarskiej Republiki staje się coraz mniejsza. W r. 1932 tylko na terenie samych Prus na 377.000 skazanych za zbrodnie i przestępstwa udzielono 67.150 ułaskawień i darowań kar, natomiast w r. 1937 na ogólną liczbę 348.000 wydanych wyroków, ułaskawione tylko 37.551.

— Obiad u lorda Halifaxa. Lord Halifax podejmował wczoraj wieczorem obiadem łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mountersa. W obiedzie tym wzięli również udział Stanhope, Hore Belisha i Kadogan.

— „Paris" wyruszył do Ameryki. Wielki parowiec transatlantycki „Paris" opuścił port w Havre udając się do Cherbourga. Jest to pierwszy wielki statek francuski, który wyruszył do Ameryki pomimo strajku marynarzy, obejmującego znaczną część handlowej floty francuskiej.

— Ministrowie austriackiej prowincji zrównani z wiceministrami Rzeszy. Zostało wydane rozporządzenie, regulujące pobory ministrów obecnej prowincji austriackiej w wysokości poborów podsekretarzy stanu rządu Trzeciej Rzeszy.

— Z Litwy nie wolno wywozić żelaza. Litewski minister finansów ogłosił rozporządzenie, na mocy którego został zabroniony wywóz starego żelaza.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

59)

(Ciąg dalszy)

Komisarz zatrzymał się i zaczął rozważać: jeśli obaj mężczyźni biegli ciągle w tym samym kierunku, to musieliby przeciąć łańcuch wydm piaszczystych. Gdyby jego rozważania okazały się słuszne, powinienby znaleźć dalszy ciąg śladów.

Krocząc przez wrzosowisko, miał wrażenie, że dostrzega gdzieniegdzie jak gdyby przygniecione rośliny, lecz to było tylko wrażenie.

Posuwał się wytrwale dalej, dotarł prawie do grzbietu wzniesienia, ale nic nie zauważył. Udał się wówczas w stronę osiedla Westerau i po przebyciu zaledwie dwudziestu kroków znalazł to, czego szukał.

W nocy padał deszcz, zwilżył piasek i wiatr nie zdążył zasypać całkowicie śladów. Uważnym i wprawnym oczom kryminologa tyle one opowiedziały: w tym miejscu mężczyzna w butach zboczył; drugi w miękkich pantoflach, osiągnął najwyższy punkt wydmy, lecz upadł i stoczył się na dół.

Weninga pochylił się i zaczął krok po kroku badać piaszczyste zbocze, porośnięte rzadką suchotniczą trawą. Było dość strome i z wysokości mniej więcej piętnastu metrów schodziło na brzeg morski. Jeśli komisarz spodziewał się znaleźć na dole zwłoki, to jego obawy okazały się płonne.

Wyszukał łagodniejszy stok, zsunął się na sam dół i udał się do miejsca, w którym według jego obliczeń musiał spaść mężczyzna strącony z wysokiej wydmy.

Ku wielkiemu zdumieniu odkrył tu znaczną ilość śladów, biegnących od osiedla Westerau i tamże powracających. Lecz odciski stóp mężczyzny w miękkim obowiu już znikły — widocznie od tego miejsca nieśli go na rękach.

Weninga zaczął rozważać sytuację. Spojrzał na Westerau — do pierwszych domów było niedaleko, ale most wydawał się bliższy.

Po stwierdzeniu tej okoliczności pochylił się nagle nad wiązką wodorostów, które morze widocznie dość dawno wyrzuciło na brzeg.

Coś błyszczało w środku. Wyciągnął z kieszeni chustkę i przez nią wyjął z wodorostów browning.

Popatrzał badawczo: rewolwer znalazł się w odległości paru metrów od miejsca, na które padł człowiek strącony z wierzchołka wzniesienia. Jeśli nikt nie odrzucił broni, to podczas upadku musiała się wyślizgnąć z ręki lub z kieszeni.

Weninga skłaniał się coraz więcej do przypuszczenia, że człowiekiem w miękkim obuwiu był Orda i że rewolwer doń należał.

Z kolei wyłonił się drugi wniosek: skoro mężczyznę — o którym sądził, że to był Orda — zanieśli żywego czy martwego do Westerau, to w osiedlu musieli coś o tym wiedzieć.

Wydawało się jednak dziwne, że nikt o tym nie zawiadomił panny Malinowskiej. Wieści o wydarzeniach ubiegłej nocy w mgnieniu oka obleciały całą wysepkę i Weninga sam się o tym przekonał, ledwo wysiadł na ląd, jednak od nikogo nie słyszał, co się stało z porucznikiem marynarki.

Pogrążony w głębokich rozmyślaniach ruszył za śladami. Uszedł nie więcej jak sto metrów i dotarł do miejsca, w którym zaczynało się wejście na most. Tu był rodzaj placyku, łączącego się jedną stroną z mostem, drugą — z drogą do osiedla, nawiasem mówiąc, bardzo ruchliwą.

Dokąd teraz? Do wioski czy na most?.. A jeśli ci ludzie zamordowali Ordę i wrzucili zwłoki do morza, albo...

Fakty, tylko fakty! — zawołał w duchu Weninga. — Trzymać na wodzy wyobraźnię!... Pamiętać o sześciu zasadniczych punktach: kto, kogo, gdzie, jak, kiedy, dlaczego. Żadnych „jeśli", żadnych „albo"!... A najważniejszy jest właśnie szósty punkt — dlaczego?

Wyjął z kieszeni depeszę, otrzymaną od Ordy i przeczytał jeszcze raz.

„dK zapowiedział wizytę na jutro rano przez chłopca Pieta Groota."

Weninga powędrował pod „Kotwicę".

Gdy wszedł na salę, ujrzał przy stole Rottwyna z gospodarzem.

Przysiadł się do nich, ukradkiem posłał wywiadowcy znaczące spojrzenie, wysoko unosząc brwi. Wyraz jego oczu wytłumaczył Rottwynowi, że sytuacja jest bardzo poważna.

Zamówił grog i gdy „Lutte Vent" oddalił się, by przyrządzić napój, Weninga pochylił się ku wywiadowcy i zapytał półgłosem:

— Ma pan co nowego?

— Właściwie nic, a raczej wyniki ujemne — potrząsnął głową Rottwyn. — U Groota tylko żonę zastałem w domu. Jednak niewiele z niej wyciągnąłem. Pan komisarz wie, jak ci ludzie zeznają. „Stara Mary" — tak się nazywa kuter, który nas zaciekawia — więc „Stara Mary" wypłynęła wczoraj w nocy na pełne morze i dotąd nie powróciła. Żona Groota nic nie słyszała o liście... Teraz miejscowy hotel uzdrowiskowy. Pan

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawki żydowskie.

Rumuni — wojtkami żydowskimi.

Pamiętamy czasy, kiedy to w pierwszym okresie handlu domokrążnego materiałami włókienniczymi, żydzi wyręczali się mary narzami włoskimi i angielskimi lub nawet sami za nich się przebierali, aby nam za drogie pieniądze sprzedać jako „prawdziwie angielskie" tandetne materiały pokątnych fabryk łódzkich.

Gdy nadszedł czas, że żydzi już sami tak otwarcie nie mogą zajmować się handlem „obnośnym, obecnie znaleźli sobie nowych wojtków-Rumunów. Od dłuższego czasu kręci się w Bydgoszczy i na Pomorzu kilkudziesięciu autentycznych Rumunów, którzy grasując szczególnie w kołach gospodarczo mniej uświadomionych, sprzedawają różne żydowskie kilimy, makaty, firany itp. jako prawdziwie rumuńskie, które im się udało szczęśliwie przez granicę górską przemycić. Łatwowierna ludność, będąc święcie przekonana, że towar jest ofiarowany nadzwyczaj korzystnie, kupuje rzekomą kontrabandę za gotówkę.

Wyrażamy zdziwienie, że obcokrajowcy mogą, nawet w pasie granicznym, wykonywać przemysł domokrążny, gdy powstańcom i ochotnikom b. armii polskiej, którzy zdrowie swoje ofiarowali ojczyźnie, władze przemysłowe odmawiają wydania licencji domokrążnej z powodu wyczerpania kon tyngentu. Nie mielibyśmy do Rumunów żadnych zastrzeżeń, gdyby Polacy korzystali w Rumunii z takich samych praw zarobkowania. Tak jednak nie jest. Znamy wypadki, że fachowcy polscy zaangażowani do przemysłu rumuńskiego, musieli już po kilku tygodniach powrócić do kraju. gdyż ministerstwo dla handlu i przemysłu Rumunii odmówiło im prawa pobytu, uważając ich pobyt za niepożądany.

Kupiectwo nasze w obronie swoich praw winno zająć się sprawą obcych domokrążców.

telegramy

— **Nowy port wojenny U. S. A.** Ministerstwo marynarki Stanów Zjednoczonych opracowało plan wstępnych prac nad przekształceniem wyspy Islar Grande u wejścia do zatoki San Juan (Pacyfik) na port wojenny. Koszty tymczasowe wyniosą 4 miliony dolarów

— **Ilu ludzi liczy ziemia?** Według danych statystycznych, ogólna liczba mieszkańców globu ziemskiego wynosiła w końcu 1937 roku 2 miliardy 134 miliony osób. O ile wyłączy się Chiny, przyrost naturalny ludności na całym świecie wyniósł ok. 18 milionów, czyli 1.1 proc. w stosunku rocznym (1937). W 1937 r. najmniejszą liczbę urodzeń zanotowano w Austrii (12.8 na 1000 mieszkańców), Szwecji, Francji i Anglii. — We Francji i w b. Austrii liczba zgonów była większa od liczby urodzin.

Sensacyjna plotka londyńska.

Londyn, 9. 12. Jak donosi „Star", w angielskich kołach dyplomatycznych. olbrzymią sensację wywołała pogłoska jakoby król bułgarski Borys nosił się z zamiarem ustąpienia z tronu „przy najbliższej stosownej okazji".

„Star" zauważa przy tym, że krok ten ma nastąpić w momencie, kiedy będzie pewnym, że Bułgaria i Jugosławia

zostaną zjednoczone pod wspólną dynastią.

Plotka taka mogła się wyląc tylko w Londynie, gdzie nie mają pojęcia o przeciwieństwach jugosłowiańsko-bułgarskich.

„Wieś o sobie".

Ukazała się książka pod powyższym tytułem (wyd. „Ostoja" Poznań), obejmująca wnikliwe opracowanie przez mgr. Jura Leżeńskiego dwóch ankiet rozpisanych wśród młodzieży wiejskiej, członków Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej i męskiej na temat: „Co się dzieje na wsi" i „O lepsze jutro wsi".

Ankiety te, głęboko wnikające w życie i ustrój społeczno-gospodarczy wsi polskiej rzucają zupełnie nowe niezwykle interesujące światło na rzeczywistość polską. Książka ta przy tym ma jeszcze ten niezwykły walor, że daje przekrój poglądów młodego, wchodzącego dopiero na arenę pokolenia. Całość zaopatrzona jest w skrócony obraz statystyczny życia kulturalnego i społeczno-gospodarczego wsi polskiej. Opracowana jest przy tym tak żywo i barwnie, że czyta się ją z niesłabnącym zainteresowaniem.

Protest wyborczy, który nie doszedł do komisji wyborczej

Przeworsk, 9. 12. (PAA). Dnia 25 listopada br. został nadany w urzędzie pocztowym w Przeworsku za numerem 219 list polecony przez p. Władysława Rutę — protest przeciwko wyborom w powiecie przeworskim. Na osobistą interwencję p. Ruty przewodniczący okręgowej komisji wyborczej w Łańcucie p. sędzia Więckowski, oświadczył, że protestu tego nie otrzymał.

——«:»——

— **Ślub księżniczki Marii Sabaudzkiej** z Ludwikiem de Bourbon Parma odbędzie się około 15 stycznia w Rzymie w pałacu kwirynalskim. Ślubu udzielił ks. kard. Pellegrineti.

Samolot Adamowiczów nabyły władze Polskie. Polskie władze lotnicze nabyły samolot „Belanca", ten sam, na którym bracia Adamowicze przylecieli do Polski Samolot po przeprowadzeniu prób w lotniczym instytucie doświadczalnym poddano pewnym przeróbkom po czym przekazano oddziałowi spadochroniarzy LOPP w Warszawie dla szkolenia skoczków spadochronowych.

Wniosek o całkowite zniesienie uboju rytualnego

dziś będzie rozpatrzony przez Sejm.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.). Ogłoszono porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Obejmuje on pierwsze czytanie szeregu rządowych projektów ustaw, przy czym przeważnie są to takie ustawy, które były już zgłoszone w pierwszej kadencji Izb Ustawodawczych, a które nie zdążyły projektów tych załatwić. Ponadto w pierwszym czytaniu odesłany będzie do komisji **projekt ustawy zgłoszony przez posła Dudzińskiego o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego.**

W drugim i trzecim czytaniu Sejm załatwi ustawy o kredytach dodatkowych, o przedłużeniu obniżki komornego oraz o budowie 2 linii kolejowych z Zawiercia do Tarnowskich Gór i ze Skierniewic do Łukowa. Wszystkie te ustawy znajdą się na porządku posiedzenia Senatu 13 bm., o godz. 11 przed południem.

W kołach politycznych oczekuje się, że na posiedzeniu piątkowym nastąpi jakieś wyjaśnienie zatargu między płk. Wendą a wicepremierem Kwiatkowskim. Nie wiadomo jednak zupełnie, w jakiej formie to ma być zrobione.

Wyrok w procesie grudziądzkim o zniewagę Talmudu.

Grudziądz. (Tel. wł.). W środę, o godz. 13,30 sąd okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w procesie przeciwko Wiktorowi Jędrzejewskiemu, oskarżonemu o publiczne znieważenie Talmudu jako przedmiotu kultu religijnego żydów. **Oskarżony uznany został winnym i skazany na 7 dni aresztu. Powództwo cywilne gminy żydowskiej zostało przez sąd oddalone.** W motywach wyroku przewodniczący zaznaczył jedynie krótko, że na podstawie wyników rozprawy trybunał doszedł do przekonania, że Talmud jest częścią składową prawnie uznanej religii żydowskiej, bowiem żydzi, którzy Talmudu nie uznają, tworzą wyznanie odrębne, t. zw. religię karaimską. Szczegółowe uzasadnienie wyroku ogłoszone zostanie na piśmie. Obrona z miejsca zapowiedziała apelację.

Rolnictwo protestuje.

Z całego kraju nadchodzi ostatnio coraz więcej protestów zorganizowanego rolnictwa **przeciw wysuniętemu przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego projektowi wprowadzenia przymusu do ruchu organizacyjnego rolnictwa.** W tych dniach energiczny protest przeciwko przymusowi złożył zjazd prezesów Okręgowych Towarzystw Rolniczych na obszarze województwa lwowskiego.

Ruch ludowy stwierdził, iż stoi na stanowisku dobrowolnych rolniczych organizacji zawodowych, widzi w tym systemie świadomą pracę gromad nad podciąganiem kultury i gospodarstwa na wsi Przymus organizacyjny wprowadza obniżenie szlachetnych pobudek działania w człowieku, może wytrzymyć jakiś czas przy dobrze płatnych instruktorach, którzy ten system traktować będą jako „jedyne źródło utrzymania". Utrzyma organizację, ale **nie podniesie życia na wsi,** a co najważniejsze człowieka. **Obciąży natomiast wieś nowymi daninami.** Izby Rolnicze, jako wyraz samorządu rolniczego, mają na celu organizację i koordynację prac w dziedzinie technicznej i naukowej, **muszą być oparte na dobrowolnych organizacjach rolniczych,** a ich władze muszą powstawać w drodze demokratycznych wyborów, a nie mianowanych. Oparcie budżetu Izb Rolniczych na związkach branżowych, jak np. eksporterów bekonu jest niemoralne.

Czarna rozpacz spowiła Turcję

po śmierci Atatürka.

Nowy prezydent republiki tureckiej, Ismet Inönu, **mieszka w dalszym ciągu we własnym domu w Ankarze** i ma pozostać tam, aż do wybudowania nowego pałacu, przeznaczonego na rezydencję głowy państwa. Jedynie urzędowe przyjęcia będą się odbywały w pałacu Atatürka „Czankaya".

Gabinet i sypialnia Atatürka będzie przechowana na zawsze w obecnym ich stanie. **Gdy będzie wybudowany nowy pałac, „Czankaya" będzie przekształcona na muzeum.**

Nie jest wyłączone, że muzeum etnograficzne, w którym złożono zwłoki Atatürka, pozostanie i nadal miejscem jego wiecznego spoczynku.

Jak podaje prasa turecka, w wielkim zgromadzeniu narodowym w Ankarze złożono projekt ustawy, postanawiającej, że **Atatürk ma być stałym deputowanym z okręgu miasta Ankary,** że jego mandat nie może być przekazany nikomu innemu, że podczas sprawdzania obecności deputowanych przewodniczący parlamentu podczas odczytywania nazwiska Atatürka, ma odpowiadać: „Obecny".

Mała dziewczynka imieniem Ulku, która ostatnio stale towarzyszyła Atatürkowi, jako adoptowana jego córka, **nie wie dotychczas o śmierci swego protektora** i znajduje się od czasu choroby zmarłego prezydenta u swego stryja, w majątku państwowym „Orman Cziftlik" pod Ankarą.

Słynna lotniczka wojskowa, Sahiba Gokczen, również adoptowana córka Atatürka, **rozchorowała się poważnie na wiadomość o śmierci Atatürka i znajduje się obecnie w szpitalu w Ankarze.** Wiadomość, podana przez prasę zagraniczną o jej udziale w uroczystościach pogrzebowych, nie jest zgodna z prawdą.

Pani Afet, trzecia adoptowana córka Atatürka i wice-przewodnicząca komitetu studiów historycznych, nie opuszcza swego mieszkania w Ankarze, pogrążona w rozpaczy.

Jedynie siostra Atatürka, pani Makbule, brała udział w pogrzebie i kroczyła za trumną, podtrzymywana przez swego męża.

——«:»——

Swiętokradztwo w Tucholi.

Tuchola. Z kościoła parafialnego w Tucholi nieznany sprawca skradł skarbonkę z ofiarami na budowę nowego kościoła. Natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy w Legbądzie, pow. Tuchola, a skarbonkę znaleziono porzuconą w lesie pod Białowierzami. Świętokradcą okazał się niej. A. D., pochodzący z Legbąda, przeważnie ukrywający się w lasach, a tylko noce spędzający u jednego z rolników w Legbądzie. W toku dochodzeń ujawniono, że ten sam sprawca w podobny sposób skradł skarbonkę w kościele w Legbądzie. Złodzieja osadzono w więzieniu.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 9 grudnia 1938 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Dr Jurkowskiego, Skwer Kościuszki, tel. tel. 18-44
Świętojańska, vis a vis komisariatu
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Bitwa na Brodwayu".
Bodega: „Postrach dzikiego zachodu".
Lido: „Indie mówią".
Lily-Chylonia: „Ostatni akord".
Morskie Oko: „Żebrak w purpurze".
Miraż-Orłowo: „Tajemnica panny Brink"
Polonia: „Marnotrawna córka".
Zorza-Grabówek: „Granica".

— **Nie Anna, lecz Chaja.** Referat karny Kom. Rządu w Gdyni ukarał Chaję Szynkier na grzywnę w wysok. 100 zł z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu za to, że umyślnie wprowadziła w błąd władze policyjne, podając, iż nazywa się Szynkier Anna. Szynkier dopuściła się swego czasu zakłócenia spokoju publicznego i przy sporządzaniu doniesienia pozwoliła sobie na zmianę imienia na Annę. Z uwagi na dość częste powtarzanie się tego rodzaju wykroczeń na terenie Gdyni (celem ukrycia swego pochodzenia) Komisariat Rządu uznał wysokość wymienionej kary za odpowiednią przewinieniu.

— **Troski Mireli.** Przed 3 tygodniami przybyła z terenu Wolnego m. Gdańska niej. Łowicka Mirel i zamieszkała w Gdyni nie dopełniwszy obowiązku meldunkowego oraz nie starając się o zezwolenie władz administracyjnych na pobyt. Łowicka przytrzymana została przez policję i doprowadzona do Kom. Rządu, gdzie w czasie rozprawy karno-administracyjnej podała m. in., że jest wyznania rzym.-kat. Ponieważ dane zawarte w dow. osobistym Łowickiej stwierdzały zupełnie co innego, a mianowicie, że jest wyznania mojżeszowego, wobec tego Łowicką pociągnięto dodatkowo do odpowiedzialności za umyślne wprowadzenie w błąd władzy. Za oba te wykroczenia oskarżoną skazano na 6 tyg. aresztu z natychmiastowym przytrzymaniem. W trakcie rozprawy wyszło również na jaw, że Ł. przekroczyła nielegalnie granice Państwa, posługując się starym dow. osob nie zawierającym klauzuli obywatelstwa. Niezależnie więc od sprawy karno-administracyjnej Łowicka będzie miała sprawę karną w tut. sądzie za nielegalne przekroczenie granicy. Po odbyciu wszystkich kar Mirel Łowicka zostanie bezzwłocznie wysiedlona z terenu Gdyni, jako osoba nie pożądana w pasie granicznym.

— **1300 statków w listopadzie.** W przeciągu miesiąca listopada br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 1300 statków, w tym polskich 145, szwedzkich 232, niemieckich 139, angielskich 48, włoskich 26.

— **Kwalifikacje i egzaminy na pilotów portowych.** W Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr 35 z dnia 1. 12. 38 r. ukazały się instrukcje dyrektora Urzędu Morskiego z dnia 23 11. 1938 r. w sprawie kwalifikacji i egzaminów na pilotów portowych w porcie handlowym w Gdyni oraz w sprawie świadectw pilotowych, zwalniających kapitanów statków handlowych od obowiązku przyjmowania pilota portowego.

— **Rewindykacje ziem śląskich przez Polskę.** W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach cyklu odczytów urządzanych staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach, dnia 9 bm. o godz. 20 w Gdyni w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. 10 Lutego 24, wygłosi odczyt prof. U. P. dr. Zygmunt Wojciechowski. Wstęp 50 i 20 gr.

— **Sytuacja na odcinku szprotowym.** Zapoczątkowane przed dwoma tygodniami połowy szprotów w pobliżu polskich wybrzeży, prowadzone są dość intensywnie, jakkolwiek z niezupełnie zadowalającymi jeszcze wynikami. Dowozy szprotów określają na ogół kupcy i wędzarnicy na wybrzeżu, jako słabe. W ciągu minionego tygodnia przy połowach szprotów i śledzików zatrudnionych było kilkanaście kutrów.

— **Budujemy zajezdnię autobusową.** W środę, 7 bm. odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod zajezdnię autobusową M. T. K. przy szosie Gdańskiej. Na uroczystość przybyło szereg zaproszonych gości z przedstawicielami władz na czele. Przemawiali p. komisarz rządu mgr. Sokół, oraz dyrektor MTK inż. Kawecki. Budowa zajezdni jest już rozpoczęta i przeprowadzona będzie w rozmiarach odpowiadających skali wielkiego, wspaniałego miasta jakim jest Gdynia. Budowa zajazdu autobusowego była palącą koniecznością. Tabor niszczał na otwartym powietrzu wskutek przeładowania prymitywnych garaży. Obecnie jedna z wielkich bolączek Gdyni została usunięta. Drugą w tej samej dziedzinie jest usprawnienie komunikacji autobusowej. Miejmy nadzieję, że teraz przyjdzie kolej na jej rozwiązanie.

— **Stowarzyszenie kupców i przedstawicieli handl. Półn. Pomorza** urządza miesięczne zebranie 10 bm. w sobotę, ul. 10 Lutego 39 pokój 30.

„Na Kotwicy".

Gdynia. Jak to już podawaliśmy, w **Szkole Morskiej** odbyły się w czwartek, 8 bm. doroczne uroczystości z okazji 18-lecia powstania szkoły. Urozmaicony program wypełnił cały dzień i znalazł swe echo także na **falach eteru.**

Pierwszą audycję pt.: **„Na kotwicy"** nadawała rozgłośnia pomorska z punktu mikrofonowego w Gdyni w wykonaniu uczniów szkoły. Zaczęło się bardzo pięknie, z młodzieńczą werwą i humorem od opowieści o codziennym życiu w szkole, gdzie czas płynie pod znakiem dzwonka, tej **„wrzaskliwej bestii, wielkiej tragedii i przedmiotu nienawiści 200 młodych ludzi"**, trzymanych w twardych ryzach wychowania morskiego. Niestety, audycja została **przerwana z powodu uszkodzenia,** a nadawane w międzyczasie piosenki marynarskie **...angielskie (choć mamy polskie)** zmąciły już nastrój.

O szkole morskiej wygłosił po tym bardzo interesujący felieton dyrektor rozgłośni pomorskiej **p. Bohdan Pawłowicz** ze studia bydgoskiego, kończąc gorącym przemówieniem do **załogi „Daru Pomorza"**, przebywającego obecnie na dalekim Oceanie.

Warto nadmienić przy tej okazji, że **jak się dowiadujemy z kół marynarzy, audycje nadawane specjalnie dla statków będących na morzu z Torunia nie docierają do nich. Warszawę słychać daleko na Oceanie, Torunia — wcale.** Trzeba więc te audycje nadawać **przez Warszawę.**

Marsz trwa dalej!

Powrót Dzieci Gdyńskich.

Gdynia. Jak to już szczegółowo zapowiadaliśmy, do Gdyni **powrócił w dniu 8 bm. z Zaolzia nasz Batalion Morski,** gorąco witany w szumie sztandarów, którymi bogato przystroiło się miasto. Defiladę wspaniałych naszych Dzieci Gdyńskich przyjął **dowódca Obrony Wybrzeża** w towarzystwie komisarza rządu **mgra Sokoła,** który wygłosił do żołnierzy gorące przemówienie. Przypominając pamiętne dni wrześniowe, podkreślił p. komisarz rządu, że

„W tych dniach **wielki spokój i zwartość zachował Naród Polski.** W naszych manifestacjach o słuszne prawa nasze widzieliśmy **poczucie naszej siły i wolę zwycięstwa.** Źródło tej siły i woli tkwiło w głębokim przekonaniu i wierze **w zbrojne ramię Rzeczypospolitej.** Wtedy jak najmocniej czuliśmy to w sercu i duszy naszej przykazanie woli Marszałka Polski, że **„jedynie miecz waży dziś coś na szali losu narodów. Naród, który chciałby przymknąć oczy na tę rzeczywistość, przekreśliłby bezpowrotnie swą przyszłość. Nie wolno nam być takim narodem".**

W tych pamiętnych dniach okazaliśmy **jednolitą wolę całego Narodu, wspartą ostrzem naszego miecza. I dlatego zmusiliśmy kogo należy do respektowania naszych słusznych praw.**

Wy zaś, żołnierze, — dzieci Gdyni, otrzymaliście rozkaz od Naczelnego Wodza **„maszerować".** Pomaszerowaliście więc **na Zaolzie** i w grupie generała Bortnowskiego wykonaliście swoje zadanie. Społeczeństwo gdyńskie **z radością i dumą słuchało wieści** o Waszej pracy i Waszej postawie.

Dzisiaj, kiedy po spełnieniu swego zadania wróciliście do Gdyni, do swych jeszcze nie wykończonych koszar — witamy Was serdecznie, witamy z głęboką radością, przy tym pozdrawiamy się w imię naszej wspólnej pracy. A pracą naszą w Gdyni jest ofiarna służba dla Rzeczypospolitej, bo **marsz trwa dalej i wierzymy, że miecz tylko ma dzisiaj wagę na szali narodów.**

Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Pan Prezydent Prof. Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz Marszałek Edward Śmigły-Rydz niech żyją!"

Same matki-Polki nie pomogą!

Gdynia. W czwartek 8 bm., zgodnie z podanym przez nas poprzednio programem, odbyły się w Gdyni uroczystości **Tygodnia propagandy polskiego kupca i rzemieślnika.** Na placu Kościuszki przez megafony rozbrzmiewały gorące nawoływania o **spolszczenie naszego handlu,** poparte przerażającymi, a znanymi nam cyframi, wskazującymi jak zażydzone jest gospodarstwo polskie. Prelegenci **odwoływali się m. in. do matek-Polek,** aby nie kupowały u żydów, wykazując katastrofalne wyniki popierania obcej wytwórczości kosztem naszej własnej, rodzimej. Warto zauważyć, że aczkolwiek to nawoływanie jest aż nadto słuszne, to trzeba pamiętać, że same matki-Polki nie odrobią wszystkich popełnionych przez ojców i nie ojców, którzy zażydzili w przerażający sposób życie gospodarcze polskie. Ozon, który ma pełnię głosu w Sejmie, ma wszelkie możliwości **wydania ustaw,** potrzebnych do spolszczenia handlu i przemysłu w Polsce.

W hali Targów Gdyńskich odbył się wielki **wiec gospodarczy,** po czym rozwinął się długi pochód. Niesiono transparenty głoszące w pięknych słowach zasadę **swój do swego — po swoje.** Teraz od słów trzeba przejść do **czynów,** w oparciu o paragrafy ustaw.

Odezwa do społeczeństwa Wielkopolski, Śląska i Pomorza.

Toruń. W końcu bieżącego miesiąca ziemie zachodnie obchodzić będą wiekopomną rocznicę 20-lecia Powstania Wielkopolskiego.

W dniu 26 grudnia jako w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia odbędzie się generalny apel tych, których nie nakaz mobilizacyjny, nie orędzie władz, nie rozkaz zawezwał do broni, lecz duch niezniszczalnego Narodu porwał do czynu, by po z górą wiekowej niewoli, po długiej nocy ucisku i udręki stanęli do rozprawy, która miała dać Polsce Jej zachodnie granice, a daleko na zachodzie debatującym nad nowym porządkiem w Europie dyplomatom dowód rzeczowy, że na przestrzeni od Gdańska do Katowic, na wielkim zagonie wielkopolsko-śląsko-pomorskim, żyje Naród żywy. Naród zakuty w kajdany. Naród sponiewierany, lecz silny i niezłamany, który rwie pęta Mu nałożone, zanim konferencja pokojowa o granicach Jego ostatnie wypowie słowo.

W dwudziestolecie tych wielkich dni staną do apelu w karnym ordynku zastępy tych bezimiennych, którzy wówczas w mroczny i mroźny dzień grudniowy gołymi dłońmi sięgali po wolność, a wolą niezłomną zwycięstwa wydarli wrogom z rąk oręż, którym poczęli kreślić wolność Ziem Zachodnich. Z małych grup zapaleńców, z drużyn straceńców, głodnych i nieodzianych należycie, zrastały się z dnia na dzień kompanie, bataliony i pułki, które prąc ku zachodowi, południu i północy, oczyszczały ziemie prapiastowskie z obcych i oswabadzały ziemie wielkopolskie z najezdnej, wrażej przemocy. Kładli się pokotem obok zwycięzców rwących naprzód, polegli z okrzykiem „niech żyje Polska", by po szczeblach ofiarnej, krwawej daniny dać drugim stopień do chwały grodu, a Orzeł Biały rozpostrzeć mógł skrzydła wolności.

W 20-tą rocznicę tej krwią i bohaterstwem pisanej historii, stanie do apelu zwarty front tych, którzy jako świadkowie tego czynu pozostali wśród nas. Szeregi tych zapełnią duchy tamtych, którzy nieraz młode jeszcze życie oddali Polsce, by Ona mogła żyć.

Tych i tamtych uczcimy w tym raporcie 20-lecia.

Tym i tamtym oddamy należną cześć.

Tym i tamtym poświęcimy tę uroczystość, by zadokumentować, że trwamy na posterunku, nieustępliwie i hardo, twardo i nieugięcie i Polsce całej, jak długa i szeroka, zaniesiemy wieść, że wielki czyn jest nieśmiertelny i trwać będzie na wieki.

Liczymy, że do apelu tego stanie z nami, powstańcami wielkopolskimi, cała Polska, że do apelu tego przyłączy się całe polskie społeczeństwo, że do nas sercem i duszą przylgną tak ci, którzy chwil tych najwznioślejszych byli świadkami, jak i ci, którzy w okresie tym wielkich czynów ujrzeli dopiero światło dzienne, w nieświadomości dokonywującej się dziejowej chwili, a dziś wielkość tych wydarzeń jako nakaz dla przyszłych pokoleń przejmą na swoje sumienia.

Niech nikogo nie zabraknie w tej mobilizacji serc, niech nikt nie przejdzie mimo tej podniosłej daty, która jasnym zniczem 26 grudnia zapaść musi wielką łuną w nasze serca na pomyślność przyszłą Polski — ku chwale Ojczyzny.

Zarząd Główny
Związku Powstańców Wielkopolskich.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 9 grudnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Orłem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Korsarze".
As: „Andaluzyjskie noce".
Mars: „Zapomniana melodia".
Świt: „Chłopcy z Tyrolu".

— **„Subretka" Deval'a.** W najbliższą sobotę i niedzielę, dnia 10 i 11 bm. o godz. 20 zostaje powtórzona piękna, dowcipna komedia Deval'a p. t. „Subretka", która od dnia premiery cieszy się na naszej scenie zasłużonym powodzeniem.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 9 bm. godz. 19 „Subretka". Sobota 10 bm. godz. 16 „Królewna Pokrzywka", godz. 20 „Subretka". Niedziela 11 bm. godz. 12 „Królewna Pokrzywka", godz. 16 „Tekla", godz. 20 „Subretka".

— **Śląsk Zaolziański.** W ostatniej chwili przypominamy, ze na powyższy temat w ramach cyklu odczytów, urządzanych staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach — w Toruniu dziś, dnia 9 grudnia o godz. 19,30 w auli Gimn. Państw. im. Kopernika wygłosi odczyt prof. U. P. dr Roman Pollak. Wstęp 50 i 20 groszy.

— **Kanarki przed mikrofonem.** W dniu 3. bm. odbyło się doroczne premiowanie kanarków Oddziału Centralnego Związku Hodowców Kanarków „Wisła" w Toruniu. Dostarczono 10 kolekcji (kolekcja równa się 4 ptaki). Wyniki w klasie własnego chowu (ptaszki tegoroczne) są następujące: I nagroda — puhar wędrowny na własność oraz duży złoty medal zdobyły ptaszki p. Janiny Burchardowej z Poznania. II nagroda — mały złoty medal p. Maria Thomsowa z Torunia. III nagroda — duży srebrny medal — p. Teofil Orłowski z Torunia. Trzecie miejsce poza konkursem zdobyły kanarki p. Leona Stangryckiego z Torunia. W klasie powszechnej (starsze roczniki) I nagrodę otrzymała kolekcja p. Mariana Burcharda z Poznania, II nagrodę p. Teofila Orłowskiego z Torunia. Ekspertyzę przeprowadził p. St. Makała z Gdyni.

— **Wynik zbiórki ulicznej. Najwięcej zebrał p. woj. Raczkiewicz.** W dniu 4 grudnia br. odbyła się w Toruniu zbiórka na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych. Ogółem zebrano 1563 zł 31 gr. Jak się okazało najwięcej zebrał p. wojewoda pomorski, Wł. Raczkiewicz, mając w swej puszce 150,54 zł. Nadmienić należy, że zbiórka w dniu 11 listopada br. dała 1.324 zł 23 gr.

— **Kradzieże rowerów nie ustają.** Edmund Kosiński, zam. w Toruniu przy ul. Sobieskiego 13, zgłosił kradzież roweru męskiego marki „Original-Indian", nr fabr. 41586, nr rejestr. R. 43908, wartości 100 zł; Czesław Pawłowski, zam. przy ul. Szosą Bydgoska 78, rower męski marki „Cursor", wartości 100 zł. Powiadomiona o wypadkach kradzieży rowerów policja wszczęła dochodzenia.

— **Powiesił się w szalecie publicznym.** W miniony wtorek, 6 bm. w godzinach rannych popełnił samobójstwo przez powieszenie, 26-letni Jan Afeld, zam. przy ul. Bielańskiej 4-6. Zwłoki jego, które znaleziono w publicznym szalecie nad Wisłą, zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo-lekarskich. Dochodzenia, celem ustalenia przyczyn samobójstwa, przeprowadza policja.

— **Wstępujcie w szeregi harcerstwa.** Młodzieńcze! Czy ciebie nie pociąga pochód harcerzy na wycieczce czy defiladzie? Czy tobie nie prężą się nogi w takt fanfary i werbla? Przyjdź do nas czym prędzej! Czekamy by cię powitać harcerskim uśmiechem i naszym pozdrowieniem „Czuwaj"! Zapisy młodzieży pozaszkolnej przyjmuje 1 Drużyna skautów w Toruniu przy ul. Św. Katarzyny 13 we wtorki i piątki w godzinach od 10—20, tylko do 20 grudnia br.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się od dnia 1 grudnia br. przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu). Nasze przedstawicielstwo powierzyliśmy p. red. Florianowi Wikarskiemu.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Złotowłosa".
Słońce: „Cehenna".
Stylowe: „Ostatni akt zemsty",
Świt: „W ogniu pocisków".

— **Niegustowny płot.** Przed gmachem Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Solankowej postawiono nowoczesny niski płot betonowy, który w takich formach brył harmonizuje doskonale z domem na przeciwległej stronie przy ul. Solankowej 63, ale nigdy z budynkiem o liniach renesansowych, choć nie czystego stylu, jakim jest budynek Ubezpieczalni Społecznej. Ktoś nie miał tu ani gustu, ani poczucia harmonii, nie mówiąc już o stylowym dostosowaniu murowanego parkanu.

— **Wojownicza niewiasta.** Policja przytrzymała Marię Flinik, zam. przy ul. Kasztelańskiej 28, za wywołanie awantury przed komisariatem policji i za zniewagę policjantów.

— **Reorganizacyjne zebranie Tow. Przeciwgruźliczego.** W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się zebranie reorganizacyjne Tow. Przeciwgruźliczego dla wznowienia jego działalności. Zebranie zagaił w imieniu prezydenta miasta p. dr Bydałek, powołując na przewodniczącego obrad nacz. lekarza Ubezpieczalni Społecznej p. dr. W. Skoniecznego. Referat o zadaniach tej organizacji wygłosił p. dr Bydałek, a referat o gruźlicy p. dr. Wichrzycki. Następnie zebrani po dyskusji wybrali do zarządu Tow. Przeciwgruźliczego pp. prezes dr Skonieczny, I wiceprezes dr Wichrzycki, II wicepr. ks. prob. Handke, sekretarz Pęczkowski, skarbn. s. Sebastiana z Caritasu. Członkowie zarządu: pp. dyr H. Tokarska, dr. Szafranówna, dr Konieczna i mec. Znaniecki. Ze sfer robotniczych postanowiono dokooptować dalszych członków zarządu. W dzielnicy Mątwy postanowiono utworzyć drugie koło Tow. Przeciwgruźliczego. Wysokość składek będzie wynosić 25 gr od członka.

— **Obudził się bez roweru.** Niemiec Jeszke z Jurancic wracał w nocy rowerem z Rojewa do domu w różowym nastroju. Zmęczony długim „wysiłkiem", nie namyślając się dużo położył się niedaleko za Rojewem w rowie i uciął sobie 2-godzinną drzemkę. Niezbyt miłe jednak było przebudzenie, gdy stwierdził, że rower znikł jak kamfora. Jeszke wrócił pieszo do Rojewa do posterunku policji, aby tam żal swój ukoić. Gorzej było z powrotem do domu i powitaniem na „łonie" rodziny.

— **Młodzież katolicka w Mątwach przy pracy organizacyjnej.** Istniejący prawie 7 lat oddział KSMM w dzielnicy Mątwy, założony przez opiekuna młodzieży inż. Piętkę, obecnego członka honorowego, zwołał z inicjatywy kierownictwa i asystenta ks. prob. Dąbrowskiego zebranie b. członków SMP i KSMM w ognisku. Zebranie zagaił prezes Józef Słomian hasłem „Gotów", witając licznie przybyłych starszych druhów. Cel zebrania przedstawił skarbnik Śmierniak. Następnie w dłuższym przemówieniu prezes okr. Gorzelańczyk, zachęcił do ponownego wstąpienia do KSMM. Po dyskusji wpisało się 30 starszych druhów do organizacji, która jest doskonałą szkołą wychowawczą dla młodzieży.

— **Występy Sokoła.** W sali Sokolni w Inowrocławiu odbyły się udatne popisy drużyn żeńskich i męskich Sokoła. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową szeregu utworów muzycznych, rozpoczęli najmłodsi członkowie Sokoła gimnastyczne popisy, zbierając huczne oklaski. Świetnie wypadły akrobatyczne popisy drużyny męskiej, a zwłaszcza braci Szczepańskich pod kom. p. Pilachowskiego. Również pięknie wypadł polonez Na zakończenie ślicznie wykonała drużyna żeńska trojaka.

—«:»—

GEBICE. (mk) Przy rąbaniu drzewa uległ nieszczęśliwemu wypadkowi p. Oborski. Ostrze siekiery ześliznęło się po sęku i uderzyło go w stopę, przecinając nogę do kości.

MARGONIN. (bf) W Margoninie od jakiegoś czasu grasuje szajka złodziei, której mimo usilnych strań tut. posterunku policji nie udało się dotąd wykryć. Ostatnio skradziono p. Erdmanowi z ul. Lipowej 4 tuczne gęsi, z mieszkania zaś p. Rumla przy rynku skradli niewykryci sprawcy rower męski. W ub. poniedziałek znów usiłowano dokonać włamania do mieszkania p. Zaworskiego przy ul. Piłsudskiego. Złoczyńcy jednak zostali spłoszeni. Nie wątpimy, że dzięki staraniom miejscowej policji złodzieje wkrótce znajdą się za kratą.

MOGILNO. (mk) Zebraniu plenarnemu Kat. Stow. Mężów przewodniczył prezes Kostecki. Kwadrans ewangeliczny nt. „Chrystus a dziecko" (ostatnia praca śp. ks. prob. Brodowskiego) wygłosił ks. Obarski. Referat nt. „życie męża katolickiego na codzień" wygłosił kom. sądowy p. Daroszewski. W replice dyskusyjnej rozszerzył ramy wygłoszonego referatu p. starosta Zenkteler. Ponadto głos zabierali pp. mgr Szymański, Wolf, Twarużek, Wirowski i inni. P. Baran wniósł propozycję o utworzenie sekcji „wyższego studium religijnego." Sprawa ta znajdzie swe rozwiązanie po nowym roku.

— W ogrodzie p. dra Gracza dojrzały w obecnej porze truskawki. Smak ich jest

TRZEMESZNO. (mk) TCL urządziło ku czci Curie-Skłodowskiej akademię. Słowo wstępne wygłosiła prezeska p. Gnikowska z Świętego. Referat o działalności utalentowanej Polki wygłosił p. prof. Baran, zaś p. dr Ratajski mówił o chorobach raka. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

CHODZIEŻ. (bf) Dnia 13 bm. odbędzie się w Chodzieży jarmark na konie. Ze względu na panującą w powiecie chodzieskim pryszczycę, spęd zwierząt racicowych jest zakazany.

Odznaczeni w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Ostatni „Monitor Polski" zawiera szereg nazwisk osób, odznaczonych zarządzeniem pana prezesa Rady Ministrów.

Srebrnym krzyżem zasługi za zasługi w służbie państwowej po raz pierwszy odznaczeni zostali pp.: Maria Andrzejewska w Toruniu, Władysław Bartczak w Gdyni, Stanisław Bartkowiak we Włocławku, Antoni Biernat w Ostrowie Wlkp., Kazimierz Brożonowicz w Toruniu, Władysław Bukowski w Starogardzie, Juliusz Chmielowski w Toruniu, Józef Czarnecki w Toruniu, Jan Czusza w Kościerzynie, Stanisław Dąbek w Gdyni, Franciszek Delatowski w Grudziądzu, Feliks Domasłowski w Gdańsku, Władysław Drejski w Starogardzie, Franciszek Furmanek w Ostrowie Wlkp., Józef Galiński w Kościerzynie, Stanisław Goździkowski w Gdyni, Stefan Grodecki w Gdańsku, Marian Fl. Gronowski, Aleksander Gumowski w Toruniu, Franciszek O. Hamm w Gdyni, Anastazy Heise we Włocławku, Aleksander Hetmański w Toruniu, Józef Jakubowski w Śremie, Kazimierz Kaźmierczak w Gnieźnie, Kazimierz Kempa w Starogardzie, Stanisław Kośmiński w Gdyni, Ludwik Kowalski w Toruniu, Leon Krajewski we Włocławku, Antoni Kubacki w Inowrocławiu, Albin Kucmer w Kościerzynie, Stanisław Kulis w Gnieźnie, Jan Kurdynowski w Gdyni, L. A. Kytka w Toruniu, Michał Liberacki w Ostrowie Wlkp., Jan Lontz w Śremie, Aniela Lutyńska w Gdyni, Antoni Machowski w Kościerzynie, Stefan Z. Marecki w Szamotułach, Leonard Maślankowski we Włocławku, Władysław Męcikalski w Inowrocławiu, Felicjan St. Mędlarski w Toruniu, Władysław Misiak w Toruniu, Czesław Mistarz w Toruniu, Stanisław Mugaj w Toruniu, Leon Namowicz w Toruniu, Józef Nowicki we Włocławku, Wacław Oczko w Inowrocławiu, Antoni Orlikowski w Grudziądzu, Franciszek Pałucki w Toruniu, Jakub Piasecki w Inowrocławiu, Józef Piasecki w Starogardzie, Mieczysław Pierzchło w Toruniu, Stanisław Piotrowicz w Toruniu, Michał M. Plekan w Gdyni, Stanisław Posłuszny w Gnieźnie, Władysław Półrolczyk w Starogardzie, Franciszek Przybysz w Inowrocławiu, Jan Repelowicz w Gdańsku, Ryszard Reyman w Gdyni, Bronisław Skierski w Gdyni, Paweł Skok w Toruniu, Adam Skowroński w Grudziądzu, Roman Stawiarz w Starogardzie, Aleksander Stryjewski w Gdyni, Paweł Strzyżewski w Grudziądzu, Cz. Sypczyński we Włocławku, Ludwik Stajewski w Starogardzie, Józef Szczepaniak w Ostrowie Wlkp., Piotr Tęgi w Szamotułach, Franciszek Toporowicz w Gdańsku, Roch Tortz w Ostrowie Wlkp., Szymon Wesołowski w Toruniu, Piotr Wittman we Włocławku, Paweł Wojnowski w Toruniu, Henryk Zarzecki w Toruniu, Karol Żołędkowski w Toruniu.

Poza tym „Monitor Polski" zawiera nazwiska szeregu osób odznaczonych brązowym krzyżem zasługi.

DZIAŁDOWO. (jl.) Niej. Marta Brzezińska z Działdowa udała się w okolicę dworca, gdzie w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej. Wijącą się w boleściach kobietę znaleźli przechodnie i odstawili do szpitala.

GÓRZNO. (jl) Niej. Leokadia Twarogowska w Górznie znęcała się w nieludzki sposób nad swoją pasierbicą Kazimierą. Nie tylko dziecko nielitościwie katowała, ale odmawiała mu nawet często pożywienia. Dziecko od uderzeń od pewnego czasu cierpiało na osłabienie wzroku, a ostatnio uderzone zostało pantoflem w prawe oko tak, że zaniewidziało na pewien czas. Sprawą nieludzkiej matki zajął się prokurator. T. za podobne czyny była już zasądzona na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

WEJHEROWO. Ostatnio odbyte tu posiedzenie rady miejskiej zleciło komisji gospodarczej rozpatrzenie sprawy odstąpienia katolickiej gminie kościelnej terenu miejskiego na rozszerzenie cmentarza. Omawiano także sprawę koniecznego rozszerzenia ul. Sienkiewicza na część dziedzińca gimnazjum męskiego. Zaprotestowano przeciwko krzywdzącej miasto uchwale powiatowego komitetu pomocy zimowej, przyznającego nikłą tylko subwencję na zasiłki dla bezrobotnych m. Wejherowa, największego na terenie powiatu morskiego ośrodka bezrobotnych.

— Kino Casino: „Strzelec z Bengalii".

— (ap) Stow. im. Ks. Piotra Skargi w Wejherowie odbyło w ub. poniedziałek swe ostatnie w bież. roku zebranie z „chwilką ewangeliczną" ks. prałata Roszczynialskiego i ciekawym referatem p. dra Majerowskiego nt. „Ks. Sebastian Kneipp i jego zasługi dla medycyny",, nad którym wywiązała się żywa dyskusja. Bilans pracy Stow. za rok sprawozdawczy jest imponujący.

SĘPOLNO KR. Tutejsze Tow. Ogródków Działkowych zostało zapisane do rejestru związków urzędu wojewódzkiego pomorskiego pod nr. 914. Z terenu ogródków skradziono w ub. tygodniu 7 drzewek owocowych. Sprawcę wykryto i oddano do dyspozycji sądu.

— W Małej Cerkwi wspólnym wysiłkiem mieszkańców uporządkowano cmentarz; przepracowano 170 dni pracy ręcznej, a 15 dni pracy konnej.

— P. St. Urbanowskiemu na ul. Sądowej skradziono dwa rowery.

TUCHOLA. (fm) W Browarze odbyło się w niedzielę zebranie Stow. Sam. Rzemieślników Chrześcijan, któremu przewodniczył prezes Strzelecki. Po odczytaniu okólników Izby Rzemieślniczej ustalono biegłych do podatku obrotowego z każdego zawodu po dwóch oraz stosownie do polecenia sporządzono spis rzemieślników odznaczonych krzyżami zasługi, krzyżami i medalami niepodległości i innymi odznaczeniami państwowymi, których jest 24. Z kolei jednogłośnie zaakceptowano propozycję dotyczącą liczby uczni w stosunku do mistrza i zatrudnioneko czeladnika. Ostra i długa dyskusja wyłoniła się w sprawie oddania wszystkich prac około renowacji gmachu Banku Ludowego, a nawet urządzeń biurowych, przedsiębiorstwom z innych powiatów, chociaż miejscowe firmy mogłyby prace te wykonać taniej. Jest to tym smutniejsze, że dużo rzemieślników jest również członkami Banku Ludowego.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Florian".
Gryf: „Heidi" z Shirley Temple.
Orzeł: „Zbrodnia w Monte Carlo".

— **Kalendarzyk teeatralny.** Poniedziałek 12 bm. o godz. 20: Jedyny występ chóru Dana, po triumfalnym tournée amerykańskim.

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, ministerstwo WR i OP nadało długoletniemu prefektowi grudziądzkiemu ks. Józefowiczowi tytuł profesora. Za pracę na niwie oświatowej-szkolnej wyróżniony został ks. prof. Józefowicz srebrnym krzyżem zasługi.

— **Dodatni wynik zbiórki na gwiazdkę dla biednych dzieci.** Ubiegłej niedzieli na terenie Grudziądza odbyła się publiczna zbiórka na gwiazdkę dla biednych dzieci, w wyniku której mimo niepogody zebrano 899.42 zł.

— **Starsi cechów radzą nad żywotnymi sprawami rzemiosła.** Ub. niedzieli pod przewodnictwem prezesa p. Nogowskiego odbyło się zebranie zarządu koła samodzielnego rzemiosła wraz ze starszymi cechów. Omówiono sprawę wyborów do rady miejskiej, po czym podano do wiadomości, że tradycyjny bal rzemiosła odbędzie się 13 stycznia 1939 r. w „Tivoli". Wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli wszyscy starsi cechów. Pod koniec omówiono szereg spraw zawodowych.

— **Zarząd Dzielnicy Pomorskiej Sokoła obradował w Grudziądzu.** W świetlicy sokolej odbył się ub. niedzieli zjazd zarządu dzielnicy pomorskiej Sokoła przy udziale delegatów z całego Pomorza. Po mszy św. w kaplicy sierocińca, celebrowanej przez kapelana sokolstwa III okręgu ks. dyr. Szczurkowskiego, zagaił obrady prezes mec. Tomaszewski z Torunia, po czym członkowie zarządu przedłożyli sprawozdania, z których wynika, że praca sokola w dzielnicy pomorskiej postępuje naprzód. Z kolei omówiono odbyć się mające w roku przyszłym zloty sokole i zachęcano gniazda do rozpoczęcia przygotowań zlotowych. Wezwaniem do usilnej pracy dla sprawy sokolej i państwowej, okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej solwował prezes Tomaszewski kilkagodzinne obrady.

Szajka niebezpiecznych włamywaczy przed sądem.

Grudziądz. Na terenie miasta Grudziądza grasowała od pewnego czasu szajka nieuchwytnych włamywaczy dokonujących szeregu włamań do piwnic i sklepów. Dochodzenia ustaliły, że szajka dokonała w krótkim czasie przeszło 20 kradzieży, m. in. u kupca Żbikowskiego (Prezydenta Mościckiego 24), towaru na przeszło 2000 zł, Taistry (Toruńska 17) na 250 zł, Wiśniewskiego (Pańska 22) na 200 zł, Smaglińskiego (Kościuszki 60) na 50 zł. Natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do ujęcia włamywaczy w nocy z 2 na 3 bm. Okazało się, że są to notoryczni złodzieje, mający za sobą szereg wyroków sądowych, mieszkańcy osławionej „Madery": Stanisław Szczepański, Jan Philipp i Fryderyk Totleben. Skradziony towar sprzedawali złodzieje po bajecznie niskich cenach u paserów, a zwłaszcza u właściciela sklepu kolonialnego Franciszka Ziółkowskiego (św. Wojciecha 30) i u Franciszki Klucznik, praczki, zam. przy ul. Brackiej 7. Celem ułatwienia sobie dostępu do pomieszczeń, zaopatrzonych w kraty, włamywacze posługiwali się lewarkiem, skradzionym przed 3 miesiącami wraz z innymi narzędziami z samochodu, który zatrzymał się na ul. Marsz. Focha przy stacji benzynowej. Wszystkich przestępców na mocy postanowienia sądu osadzono w areszcie śledczym.

Pożar, który mógł mieć nieobliczalne następstwa.

Grudziądz. W ub. piątek powstał pożar w piwnicy należące do fotografa W. Grelewicza (Plac 20 Stycznia 18) Zatrudniona tam służąca Dobrowolska udała się z niezabezpieczonym światłem do piwnicy, w której przechowywano filmy. W pewnej chwili, w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach, od niezabezpieczonego światła zapaliły się filmy i nastąpiła eksplozja. Na krzyk wystraszonej dziewczyny przybiegli domownicy i wezwali straż pożarną, która szczęśliwie zapobiegła pożarowi, mogącemu mieć groźne następstwa. Służącą, która na szczęście odniosła tylko lekkie poparzenia, przewieziono do szpitala. Powstałe straty wynoszą około 200 zł.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Leokadii, Walerii
Jutro N. M. P. Loretańskiej.
Wschód słońca o godzinie 7,57.
Zachód słońca o godzinie 15,47.

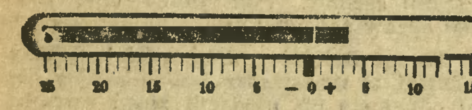
Stan pogody.

Przymrozki.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na wschodzie Polski było przeważnie chmurno. Na pozostałym obszarze kraju trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim. Temperatura o godz. 14 wynosiła od minus 1 stop. na Wileńszczyźnie do plus 6 stopni na Pomorzu. Stacje wysokogórskie zanotowały: Kasprowy Wierch minus 4 stop., Pop Iwan minus 6 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek przy pogodnym niebie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 9—11 grudnia 1938 r.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, telefon 3301.

«:»

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

«:»

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salon Bydgoski".

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Piotrackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

«:»

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w piątek, o godz 20 arcywesoła komedia Bałuckiego pt. **„KLUB KAWALERÓW"** w reżyserii Kazimierza Koreckiego z udziałem pp. Bystrzyńskiej, Domańskiej, Gajdeckiego, Korowicz, Kownackiej, Kowalczyka, E. Morozowiczowej, Roslana, Skwierczyńskiego, Skirgiełło-Jacewicza, Szafrańskiego, Winczewskiego.

W sobotę, o godz. 20 wielka widowiskowa operetka w 6-ciu obrazach Freda Raymonda **„BŁĘKITNA MASKA"**, która przyjmowana jest przez licznie zgromadzoną publiczność z wielkim entuzjazmem, oraz hucznymi oklaskami. Zasłużone brawa zbierają: czarująca Mary Gabrielli (gościnny występ), oraz jej niezawodny partner Kazimierz Dembowski, doskonała para wodewilistów Hanna Wańska i Stanisław Winczewski, przemiły Marian Domosławski (reżyser operetki), Stefan Lochman, oraz inni liczni wykonawcy. Uzupełnieniem całości **„BŁĘKITNEJ MASKI"** jest balet z kilku egzotycznymi tańcami z błękitnym walcem na czele w wykonaniu Wandy Bończy i Wacława Zwolińskiego, oraz przepych wystawy jako też nastrojowe melodie. Zniżki na przedstawienia tej operetki są nieważne.

Zniżki na „Błękitną maskę". Pomimo olbrzymich kosztów wystawy, dyrekcja teatru, mając na celu udostępnienie jak najszerszym warstwom społeczeństwa naszego miasta zapoznanie się z przepiękną i bogatą wystawą operetki „Błękitna maska", podaje do wiadomości, że **zniżki będą obowiązywać na przedstawienia w sobotę 10 i niedzielę 11 bm.**

«:»

— **Śląsk Zaolziański.** Przypominamy, że na powyższy temat w ramach cyklu odczytów, urządzanych staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach, w niedzielę, dnia 11 grudnia br. o godz. 18 w auli gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza (ul. Grodzka) wygłosi odczyt prof. U. P. dr Roman Pollak. Wstęp 50 i 20 gr.

Pokłosie świąteczne.

Przymrozek szczypał w ręce, pociągał za nos, różował policzki, pozwalając pięknym paniom na poważne oszczędności na kosmetykach.

Po ostatnich deszczach i roztopach pojawienie się tych pierwszych zapowiedzi uczciwej zimy było całkowitą niespodzianką. Tym lepiej — zdawałoby się. Dobrzy ludzie, zaskoczeni w lekkich płaszczykach, przekonają się na własnej gęsiej skórze, co to jest zima — zwłaszcza dla tych, co w ogóle płaszczy nie mają. I chętniej i więcej dadzą na pomoc zimową.

W Warszawie na pomoc zimową, — a ściślej biorąc na gwiazdkę dla biednych dzieci — zbierali bardzo wysocy (nie koniecznie wzrostem) dygnitarze i równie popularny — jak przynajmniej donosił PAT — wielbłąd z ogrodu zoologicznego. W Bydgoszczy wielbłąda nie było ani na lekarstwo, za to szeroką ławą wyruszyli na miasto i miejscowi dygnitarze i „szarzy ludzie" i nawet dziennikarze, t. zn. redaktorzy „Dziennika Bydgoskiego".

Nie chcę się chwalić, ba — choćbym nawet chciał, nie mam czym się pochwalić. W zetknięciu z praktyką życiową okazało się, że kwestarstwo nie jest sztuką łatwą ani małą i że godne najwyższego podziwu są te panie, które z jednakową ochotą i wdziękiem zbierają przez 52 niedziele w roku i niektóre święta też.

Wczoraj robiłem, co mogłem. Zdobiłem twarz w najpiękniejszy uśmiech, przekonywałem słowem i gestem. Kolega, zaprzyjaźniony z wszystkimi dyktatorami świata, nastawał z góry i ostro. I nie wiele pomagało. Jakaś powabna osoba dała się skusić, wrzuciła do puszki 2 grosze, więc wziąłem się pracowicie do przypięcia jej znaczka. Nagle krzyknęła: Oj! i wykonała dość skomplikowany ruch. Myślałem, że pokazuje mi figurę „lambeth walka", ale nie-wzrok piorunujący wskazał mi na istotną przyczynę odruchu — na szpilkę w moich drżących dłoniach...

Nie wychodziło. Po tym okazało się, że w tym samym miejscu krążyło siedem innych puszek. I to w bardziej wprawnych rękach. Do kwestarstwa trzeba mieć talent. Takich utalentowanych kwestarzy było — na szczęście — sporo. Przekonałem się na sobie, gdy w krótkim czasie ozdobiono mi pierś i rękawy siedmioma znaczkami. Ale to nic! Grunt, że biedne dzieci będą miały gwiazdkę...

(hak)

Gdzie będziemy wybierać kandydatów do Rady Miejskiej?

Kandydaci z ramienia Stronnictwa Pracy.

OKRĘG V
wybiera **4 radnych** i podzielony jest na **5 obwodów.**

OBWÓD 1: Ulice: Inowrocławska, Ks. Skorupki, Żuławy.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Leszczyńskiego, ul. Leszczyńskiego.

OBWÓD 2: Ulice: Bielicka, Czackiego, Halicka, Leszczyńskiego, Mariacka.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Leszczyńskiego, ul. Leszczyńskiego.

OBWÓD 3: Ulice: Bogdana Zaleskiego, Brodzińskiego, Konopna, Ugory.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Leszczyńskiego, ul. Leszczyńskiego.

OBWÓD 4: Ulice: Henryka Dietza, Lenartowicza, Niegolewskiego, Nowa, Sieroca.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Kochanowskiego, ul. Nowodworska.

OBWÓD 5: Ulice: Brzozowa, Chołoniewskiego, Elizy Orzeszkowej, Horodelska, Jesionowa, Konopnickiej.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Kochanowskiego, ul. Nowodworska.

Kandydaci Stronnictwa Pracy
(lista nr 1):

Franciszek Nowakowski, zaw. sekr. Ch. Z. Z.; Jan Walczak, woźny bankowy; Franciszek Palicki, emer. strażak; Stanisław Wawrzyniak, robotnik; Jan Cybula, cieśla; Władysław Marciniak, robotnik; Stefan Welzandt, robotnik; Stanisław Zacniewski, robotnik.

OKRĘG VI
wybiera **5 radnych** i podzielony został na **6 obwodów.**

OBWÓD 1: Ulice: Bramka, Długa, Jana Kazimierza, Melchiora Wierzbickiego, Nowy Rynek, Pod Blankami, Przesmyk, Trybunalska, Wały Jagiellońskie, Wąska.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Piramowicza, ul. Bernardyńska 5.

OBWÓD 2: Ulice: Grodziska, Nowodworska, Podgórna, Terasy, Wełniany Rynek.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Kochanowskiego, ul. Nowodworska.

OBWÓD 3: Ulice: Dąbrowskiego, Filarecka, Grudziądzka, Krótka, Na Wzgórze Dąbrowskiego, Pl. Poznański, Poznańska, Szwedzka, Wieżowa, Wzgórze Dąbrowskiego.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Dąbrowskiego, ul. Dąbrowskiego.

OBWÓD 4: Ulice: Dr. Potockiego, Kcyńska, Łabiszyńska, Stroma, Strzelecka, Szubińska.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Dąbrowskiego, ul. Dąbrowskiego.

OBWÓD 5: Ulice: Gnieźnieńska, Krucza, Orla, Pawia, Piękna.
Lokal wyborczy: Dom Katolicki, ul. Dąbrowskiego 2.

OBWÓD 6: Ulice: Biedaszkowo, Gołębia, Grobla, Józefa Brandta, Kossaka, Wojciecha Gersona, Żwirki i Wigury.
Lokal wyborczy: Dom Katolicki, ul. Dąbrowskiego 2.

Kandydaci Stronnictwa Pracy
(lista nr 1):

Henryk Trzebiński, adwokat; Józef Piasecki, urzędnik prywatny; Feliks Nowak, szewc; Władysław Łosiński, robotnik; Jan Kotecki, heblarz; Ludwik Gorączka, stolarz; Julian Siemiński, robotnik; Piotr Krajewski, robotnik; Andrzej Kaczmarek, robotnik; Stanisław Chojnacki, szewc.

Elektryfikacja okręgu bydgoskiego

przedmiotem specjalnej konferencji.

W dniu 28 listopada 1938 r. odbyła się w Bydgoszczy konferencja w sprawie elektryfikacji bydgoskiego okręgu elektryfikacyjnego Nr 2, w której wzięli udział pp.: starostowie Wilczek z Inowrocławia, Wuyek z Żnina, Śmietanko z Szubina, Borowski z Sępolna, wicestarosta Szczepański z Wyrzyska, asesor Cicholas jako zastępca powiatu bydgoskiego i inż. Trompeteur jako reprezentant miasta Inowrocławia. Bydgoszcz reprezentowali pp.: prezydent miasta L. Barciszewski, wiceprezydenci m. Śpikowski i dr inż. Nawrowski oraz dyrektor Elektrowni Miejskiej inż. Tymowski.

Pan Prezydent Barciszewski zagajając posiedzenie zaznaczył, że rozporządzeniem p. ministra przemysłu i handlu z dnia 18 marca 1937 r. Polska została podzielona na okręgi elektryfikacyjne. Okręg Nr 2 nosi nazwę bydgoskiego i należą do niego powiaty: sępoleński, wyrzyski, żniński, bydgoski, mogileński, szubiński i inowrocławski.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy nie może wykonać elektryfikacji tego okręgu wyłącznie własnymi środkami, z braku odpowiednich na ten cel funduszy, a dużych potrzeb miasta Bydgoszczy.

Ze względu jednak na duże znaczenie, jakie posiada dla rozwoju gospodarczego elektryfikacja, Bydgoszcz chce wziąć czynny udział w elektryfikacji okręgu bydgoskiego W tym celu p. prezydent zwołał zebranie, które mając charakter tylko informacyjny, ma za zadanie ustalenie w poszczególnych powiatach okręgu

1. czy jest dążenie do elektryfikacji,
2. czy poszczególne wydziały powiatowe wezmą finansowy udział w elektryfikacji i w jakiej wysokości,
3. czy poszczególne wydziały mają dostateczną siłę ekonomiczną dla wzięcia czynnego udziału w elektryfikacji.

Za najodpowiedniejszą formę organizacyjną p. prezydent uważa spółkę akcyjną, gdyż ta forma jest dostatecznie elastyczną w pracy.

Wszyscy obecni wypowiedzieli się bezwzględnie za elektryfikacją, uznając formę spółki akcyjnej za najwłaściwszą. W spółce tej wezmą udział wszystkie interesowane samorządy oraz cukrownie położone na terenie omawianego okręgu. Ustalono, że kapitał akcyjny winien wynosić 1.200.000,— zł Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu przyrzekł pomoc w akcji zebrania kapitału zakładowego tak samo, jak się to stało w okręgu elektryfikacyjnym poznańskim.

W drugiej połowie grudnia br. przewidziana jest następna konferencja w szerszym składzie, na której powołany zostanie ścisły Komitet organizacyjny.

«:»

Kronika żałobna.

ŚP. ROMAN WIŚNIEWSKI.



Jak już krótko pisaliśmy zmarł niedawno w Bydgoszczy znany i ceniony kupiec ś. p. Roman Wiśniewski, człowiek prawego charakteru i wielkich zalet serca. Zmarły był synem Ziemi Kujawskiej i urodził się w dniu 14 lutego 1888 r. w Będzitowie pow. inowrocławskiego. Jako gorący patriota wstąpił pod koniec 1918 r. do szeregów powstańców i z bronią w ręku brał udział w walkach z „Grenzschutzem" pod Łabiszynem, Barcinem i Nowąwsią Wielką. W 1912 r. założył w Bydgoszczy hurtownię towarów krótkich i wełny przy Starym Rynku, która dzięki solidności i dobrej renomie jaką sobie ogólnie zyskała, rozwijała się w ciągu lat bardzo pomyślnie, a którą zaliczyć można obecnie do jednej z najpoważniejszych placówek handlowych Bydgoszczy. Nieubłagana śmierć przedwcześnie zabrała tego pioniera kupiectwa i filantropa, który zawsze dla biednych miał hojną rękę. Cześć jego pamięci!

Nowe odznaczenia dla bydgoszczan.

Najświeższy numer „Monitora Polskiego" przynosi szereg nowych odznaczeń.

M. in. **srebrnym krzyżem zasługi** za zasługi w służbie państwowej odznaczeni zostali z Bydgoszczy pp.: Jan Bossak, Bronisław Czapiński, Józef Dembowski, Jan Duczmal, Antoni Jankowski, Teodor Karpiński, Roman Królik, Józef Kuczma, Władysław Majewski, Jerzy de Makay, Władysław Paliński, Aleksander Waligórski i Aleksander Żurawicz; **brązowym krzyżem zasługi** za zasługi w służbie państwowej pp.: Franciszek Bąkowski, Jadwiga Chłopecka, Marian Fależyński, Stanisław Jankowiak, Kazimierz Kokoszyński, Roman Letzelberger, Michał Matelski, Władysław Muchewicz, Józef Szpojda i Jan Wiśniewski.

Gen. Mariusz Zaruski w Bydgoszczy.

Na zaproszenie ruchliwego koła miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej przybywa do Bydgoszczy znany żeglarz i niestrudzony popularyzator idei morskiej a jednocześnie ceniony pisarz i poeta **generał Mariusz Zaruski.** Świetny prelegent wygłosi jutro, w sobotę, 10 bm., o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika odczyt pt. „Podróż szkunera „Zawisza Czarny" do krajów północnych". Odczyt będzie bardzo interesująco ujętym opisem przygód młodzieży harcerskiej, zaprawiającej się pod kierunkiem gen. Zaruskiego w służbie żeglarskiej. Pięknym jego uzupełnieniem będzie oryginalny film z podróży „Zawiszy Czarnego". Dochód z odczytu przeznacza się na ścigacz „Pomorze".

Wstęp 1 zł, dla młodzieży i szeregowych 50 gr. Przedsprzedaż biletów w księgarni Gieryna i w sekretariacie L. M. K. przy ul. Gamma 2, III piętro.

Pobrał pieniądze a posady nie dał.

W policji zrobił doniesienie niejaki Michał Szymanowski (Pomorska 42) na Henryka Bobe (Plac Poznański 2) o poszkodowanie go na sumę 1.000 złotych. Bobe rzekomo obiecywał Szymanowskiemu wystaranie się o posadę inkasenta a następnie wspólnika firmy, przy czym stopniowo pobrał od niego powyższą sumę.

«:»

— **Gen. Mariusz Zaruski** jako komendant szkunera „Zawiszy Czarny" wygłosi odczyt: **„Pod banderą harcerską na morzach północnych",** połączony z wyświetleniem filmu i przezroczy w niedzielę, dnia 11 bm. o godzinie 15 w sali gimn. im. marsz. Śmigłego-Rydza przy ul. Grodzkiej. Odczyt organizuje **16-ta Żeglarska Drużyna Harcerzy** im. gen. M. Zaruskiego, na który serdecznie zaprasza. Wstęp 0,25 zł dla młodzieży i 0,50 zł dla starszych. (23021

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK, 9 GRUDNIA.

Godz. 19,30: **Zw. Powst. i Woj., placówka III Wilczak-Okole.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

SOBOTA 10 GRUDNIA.

Godz. 18,00: **Zw. Powstańców Wlkp. - koło I dywizji.** Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej. Odebrać nowe legitymacje. Ostateczne zgłoszenia na zjazd 20-lecia powstania wielkopolskiego w Poznaniu.

Godz. 19,00: **K. S. K. P. W. - sekcja kolarska.** Roczne walne zebranie w Ognisku K. P. W., ul. Zygmunta Augusta 20. W piątki i poniedziałki ćwiczenia gimnastyczne w sali gimn. (ul. Krasińskiego, róg Libelta) od godz. 19.

Godz. 19,30: **Koło b. harcerzy niepodległościowców.** Zebranie informacyjne w lokalu restauracji Rzemieślniczej, ul. Jagiellońska 10. Na zebraniu tym zarząd koła będzie informował członków ostatni raz o możliwości uzyskania zaświadczeń o pracy niepodległościowej, ponieważ z dniem 31 bm. kończy się termin składania wniosków do władz o przyznanie zaświadczenia.

NIEDZIELA 11 GRUDNIA.

Godz. 17,00: **K. S. K., oddział służby żeńskiej po wezw. św. Zyty.** Zebranie w salce parafialnej, plac Piastowski 5.

* * *

Stow. śpiewu „Symfonia". Lekcje odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

* * *

Roczne walne zebrania.

Bydgoski Klub Sportowy „Polonia". W sobotę 10 grudnia godz. 19.30 w Resursie Kupieckiej.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W poniedziałek 12 grudnia godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej.

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. W poniedziałek, 12 grudnia 1938 r., o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha **wielkie zebranie** dla członków i wprowadzonych przez nich gości. Referaty wygłoszą: **p. red. Felczak,** oraz prezes Koła, **p. Balwiński.** Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

KOŁO PÓŁNOC. Zebranie przedwyborcze odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godzinie 19 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Przemawiać będą kandydaci do Rady Miejskiej. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

KOŁO MAŁE BARTODZIEJE — ZIMNE WODY. Zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 15 w lokalu p. Brücknera, ul. Toruńska 156. Na porządku obrad sprawa wyborów do rady miejskiej. Aktualny referat wygłosi członek zarządu pow. Uprasza się o komplet członków. — Zarząd.

1. Wilczak-Okole: Sobota, 10 bm., godz. 19, sala p. Kowalskiego. Ref. prezes Beyer i pp. kandydaci okręgów II, III, i IV.
2. Bydgoszcz-Wschód: sobota, 10 bm. godz. 19, sala p. Góreckiej, ul. Fordońska. Ref. p. Fryka i pp. kandydaci okręgu IX.
3. Bydgoszcz-Wschód: niedziela, 11 bm. godz. 18, sala p. Kadowa, Brdyujście. Ref. prezes Beyer i pp. kandydaci okr. IX.
4. Północ: sobota, 10 bm., godz. 19, sala p. Mellerowej, Plac Piastowski. Ref. prezes Pałaszewski i pp. kandydaci okręgów XI i XII.
5. Miedzyn: niedziela, 11 bm., godz. 16, w zwykłym lokalu zebrań. Ref. p. ppłk. w st. sp. Niedzielski — i kand. okręgu I.

* * *

Starogard. Zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy w Starogardzie odbędzie się w niedzielę, dnia 11 grudnia w sali p. Wojcieszaka przy ul. Kościuszki. Godzina podana będzie w afiszach. Przemawiać będą em. płk. **Niedzielski** i red. **Felczak.** O liczny udział prosi **zarząd.**

P. S. Podany w poprzednim numerze termin zgromadzenia na sobotę odwołuje się.

Kcynia. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zebranie Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" zaraz po nabożeństwie z udziałem kol. Hemmerlinga. Lokal podamy przez ogłoszenia. **Zarząd.**

Z ruchu Ch. Z. Z.

Zarząd okręgowy Ch. Z. Z. Zebranie odbędzie się **w sobotę 10 bm.** o godz. 18 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna.

Chrz. Związek Elektromonterów. Zebranie odbędzie się **w sobotę,** 10 bm. o godz. 20 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Na porządku obrad sprawy taryfowe. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy **śp. Edmunda Bigońskiego,** prezesa okręgowego Ch. Z. Z., odbędzie się w rocznicę zgonu, w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 9 rano w kościele **Św. Trójcy.** Uprasza się wszystkich członków wolnych od zajęć, o wzięcie udziału w nabożeństwie ze sztandarami poszczególnych oddziałów Ch. Z. Z.

Piękny hołd Marii Rodziewiczównie

złożyło Towarzystwo Czytelni Ludowych w Bydgoszczy.

(hk) Pisarzem polskim, cieszącym się największą spośród żyjących popularnością i poczytnością, jest **Maria Rodziewiczówna.** Sędziwa pisarka żyje z dala od gwarnych ośrodków, z dala od blasków i zaszczytów stolicy, gospodarzy na swym poleskim mająteczku i ciągle pisze. Pisze niezmordowanie, pełni swoją misję, **a ludzie czytają jej książki.** Czytają tak, jak czytają Sienkiewicza. Jej bohaterowie nie tylko są żywi i kochani, ale są towarzyszami wszystkich, którzy w książce szukają oprócz rozrywki — nauki i przykładu.

Maria Rodziewiczówna jest pisarką czytaną, kochaną i wielbioną przez masy. Dobrze więc się stało, że **właśnie Towarzystwo Czytelni Ludowych, którego naczelną troską jest dostarczanie dobrej książki najszerszym warstwom społeczeństwa, zorganizowało akt hołdu kresowej Bydgoszczy dla kresowej pisarki.** Szczęśliwy pomysł komitetu okręgowego T. C L. znalazł równie szczęśliwe urzeczywistnienie.

Poranek ku czci Marii Rodziewiczówny odbył się **w czwartek, 8 bm. w południe w Teatrze Miejskim,** którego widownię zapełniła licznie publiczność, reprezentująca wszystkie warstwy społeczne. Widzieliśmy pp. prezesa S. O. Plejewskiego, red. Jana Teskę, dyr. Polakowskiego, dyr. Jemielewskiego, dyr. Bełzę, dyr. Matuszewskiego. Byli przedstawiciele duchowieństwa z ks. prob. Skoniecznym i przedstawiciele wojska. Najliczniej jednak stawili się ci wszyscy, dla których polskie słowo i polska książka jest chlebem żywym.

O tym, czym jest twórczość Rodziewiczówny dla mas i poczytność jej książek w bibliotekach TCL, mówił w słowie wstępnym prezes Komitetu T. C. L. **ks. prob. Skonieczny.** Sylwetkę Rodziewiczówny — pisarza zasłużonego nakreślił w starannie opracowanym, pięknie zbudowanym i wypowiedzianym z entuzjazmem referacie **p. mgr Nowak.** Prolog własnego pióra powiedziała **p. Janina Gąsiorowska.** Przekonywującą ilustracją mocy i piękna słowa Rodziewiczówny były fragmenty z „Lata leśnych ludzi" i „Dewajtisa", które w osobach pp. **Białasikówny i Pietrowicza** znalazły pełnych zapału i umiejętności recytatorów. Artystycznym uzupełnieniem programu był śpiew świetnego **chóru kolejarzy „Hasło" pod dyr. p. Witstocka.** Poranek zakończył się potężnym akordem — wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę".

Znakomita pisarka dowiedziała się o tym pięknym hołdzie Bydgoszczy **z telegramu, wysłanego w imieniu uczestników akademii przez Komitet Okręgowy T. C. L.**

Co by się stało,

gdyby w Bydgoszczy zaczęto stosować przepisy policyjne o ruchu pojazdów...

Parę dni temu, wychodząc z „Cristalu" spotykam mego znajomego, który z uwagi na konieczność szybkiego poruszania się po mieście musi nawet w obecnej porze roku posługiwać się motocyklem. Stał przy swym motorze obłocony, podenerwowany, pokazując rozbitą latarnię i skrzywione widełki.

— Jadę z Dworcowej — zaczął opowiadanie — i skręcam w górę Gdańskiej. Tarasuje mi drogę wlokąca się taksówka. Chcę ją wyminąć według wszystkich prawideł jazdy „w lewo". Poprzedzający wóz również **zjeżdża na skos w lewo wbrew tym prawidłom.** W rezultacie zostaję przygnieciony do chodnika. Szczęście, że nie miałem dużej szybkości, bo mógłbym pokaleczyć paru przechodniów. Skończyło się na latarni i „zamieceniu" jezdni własną osobą.

— Przecież to jest karygodne! Ma Pan prawo do odszkodowania!

— Nie! Nie mam prawa! Policjant spisał protokół, ale mi radził, abym sprawy nie wytaczał. Gdy „Pod Orłem" taksówki stoją przeciw kierunkowi jazdy i gdy policja na to zezwala, każdy szofer, aby stanąć w szeregu musi zjeżdżać w ten sposób dla dokonania zwrotu. Jest to naturalnie przeciw wszelkim prawidłom. W takiej Warszawie każdy z szoferów, któryby tak zaparkował maszynę, **zapłaciłby surową karę,** nie mówiąc o karze w razie spowodowania wypadku, ale **Bydgoszcz ma „własne" przepisy o ruchu pojazdów!**

— Może „Pod Orłem" nie można inaczej urządzić postoju?

— Gdyby to było tylko „Pod Orłem"! — zakrzyknął oburzony motocyklista. **Przecież na ul. Słowackiego tuż pod starostwem taksówki stoją po fałszywej stronie ulicy przeciw kierunkowi jazdy** i to samo ma **miejsce na przestronnych Alejach Mickiewicza!** Ach, gdyby tak raz nareszcie kto przyjechał do Bydgoszczy na inspekcję i zobaczył te porządki! Ja nie mogę z uwagi na mój zawód porzucić jazdy na motorze i wiem, że każdego dnia ryzykuję życiem wobec tych „metod", do których nikt się dostosować nie potrafi.

Co możnaby dodać do tych wynurzeń? Tylko to, że są od „A do Z" prawdziwe i że istniejące „porządki" **przynoszą naszemu miastu i naszym władzom wielki dyshonor.** Pozwalać na to, aby samochody parkowano przeciw kierunkowi jazdy — jest czymś wprost niezrozumiałym.

Wierzymy więc, że wypadek z piątku dnia 9 grudnia przyniesie w skutku zmianę stosowanych metod. Byłby czas, aby Bydgoszcz pod tym względem dorównała do koniecznego poziomu. (S)

—«:»—

— **Przypominamy** zebranie organizacyjne Związku Katolickich Radiosłuchaczy, które odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 20 w salce parafialnej przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa przy Placu Piastowskim 5.

— **Zaparcie.** Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa" także u ludzi w późniejszym wieku.

Ostrzeżenie pod adresem kupców.

Władze policyjne proszą nas o ostrzeżenie PP. Kupców, że na terenie Bydgoszczy pojawił się jako inserent ogłoszeń i inkasent niejaki Tadeusz Abbe z Warszawy. Zbiera on ogłoszenia do „Księgi Adresowej Polski". Ponieważ wydawnictwo tego dzieła Tadeusza Abbe do zbierania ogłoszeń nie upoważniło, wszelkie, przyjęte przez niego zamówienia nie będą uznane. Abbe posługuje się przy inkasowaniu pieniędzy podrobionymi kwitariuszami.

Uroczyste wręczenie dyplomow

— **Dyrekcja Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika** uprasza najuprzejmiej P. T. Publiczność o łaskawe przybycie **na uroczyste wręczenie dyplomów** i nagród uczniom kursów roku szk. 1937/38, które odbędzie się w niedzielę, 11 grudnia w auli gimnazjum Kopernika o godz. 18 pod przewodnictwem p. Chaulet, konsula francuskiego w Gdyni, ze współudziałem prof. Birgy, dyrektora kursów oraz Komitetu Tow. Alliance Française, przy czym p. prof. Birgy wygłosi odczyt p. t. „Le prestige de la France au siècle des lumières". Początek punktualnie o godz. 18. Wstęp bezpłatny. (23031

Nasza młodzież i jej przyszłość.

Jeżeli chcemy, aby dzieci wyrosły na dzielnych ludzi, musimy dbać o to od lat najwcześniejszych. Im większy zapas sił życiowych dostarczymy im za młodu, tym większą tężyznę duchową i fizyczną będą reprezentowali jako ludzie dojrzali. Środkiem wzmacniającym i odżywczym, a dzięki swemu smakowi najchętniej zażywanym przez dzieci, jest JECOROL mgr. Bukowskiego. Dzieci przepadają za Jecorolem, jak za smakołykiem, lecz co ważniejsze, środek ten działa znakomicie na przyrost wagi, wzrostu i sił naszych pociech. (3233

Dziś pokaz przyrządzania ryb.

Przypominamy paniom, że w dniu **dzisiejszym,** w piątek, **o godz. 17** odbędzie się na **Wystawie Prac Kobiecych — pokaz przyrządzania ryb.** Wystawa prac kobiecych, zorganizowana przez **Sokół Żeński,** mieści się, jak wiadomo, w sali **„Pod Lwem".** Pokaz przeprowadzi znakomita specjalistka, **p. Gierczak-Jasińska.** Niewątpliwie panie jak najliczniej skorzystają z okazji, by poznać tajniki przyrządzania smacznych potraw rybnych.

Odpowiedzi Redakcji

Abonent 20. Zdzisława przypada 29 stycznia.

L. C. Szczegółowych informacji udzielą depozytury Izb Przemysłowo-Handlowych.

Jan St. Tego rodzaju skargę można wytoczyć, jeśli będzie się miało dowód w postaci orzeczenia zaprzysiężonego rzeczoznawcy.

Z. S-ki. Gdynia. O tym, czy dany grunt może być zabudowany, decydują władze administracji ogólnej (Wydział Rozbudowy Miasta, starostwo, województwo).

„Wilno". 1) Po litewsku „Wilnuja", po białorusku „Wilnia", po francusku i niemiecku „Wilna". 2) Pisać po francusku lub po włosku.

A. A. W. Firma poważna i pewna.

Otwórzcie oczy!...

Otrzymujemy następujące godne zastanowienia uwagi:

Z nastaniem pierwszych przymrozków, kiedy zimno zagląda do nieopalonych mieszkań — zwyczajem od lat utartym staje się aktualną „Pomoc Zimowa". Jednych słowa te ożywiają iskierką nadziei i zaufania; drugich — denerwują, że znowu „trzeba na tych darmozjadów coś dać", a jeszcze innych słowa „Pomoc Zimowa", spotykane coraz częściej w prasie, budzą z letargu obojętności. Nieliczni tylko konferują, zabiegają i perswadują upartym, że mimo wszystko trzeba coś robić, ażeby „darmozjadom" coś dać zarobić. ...Że to i zimno, i dzieci głodne... i że głód jest złym doradcą... Potem sprawozdanie komitetu „Pomocy Zimowej", stwierdzenie wspaniałych wyników za rok ubiegły, rejestracja tysięcy bezrobotnych w Kuchni Ludowej (choć do tej chwili jest ona jeszcze **lodową!),** ogłoszenie norm świadczeń na „Pomoc Zimową" i długie „ogonki" po chleb.

W korytarzach Ekspozytury Funduszu Pracy przy ul. Grodzkiej, na placu przed budynkiem i w „szopie" całe rojowiska ludzi. Jedni czekają w „ogonkach" na załatwienie jakichś formalności, inni już załatwieni czekają w grupkach i debatują nad niespodziankami, jakie bezrobotnym przyniósł pierwszy mróz.

Na ogół panuje zgodny pogląd, że nic **darmo** nie brać, lecz **zapracować.** Zdanie to jednak podtrzymują tylko ci bezrobotni, którzy pracowali na robotach publicznych. Natomiast inowacja zapracowywania „pomocy zimowej" zaskoczyła dość, niestety, liczną grupę „bezrobotnych", którzy nigdy, w ciągu nawet 2—3 lat, nie zgłaszali się do prac publicznych, do kuchni ludowej przychodzili tylko po odbiór żywności, a mówiąc językiem pospólstwa — „darmochy". **Tacy prawdopodobnie dobrowolnie zrezygnują z pracy,** a tym samym **i z „pomocy zimowej".** Zniesienie więc dotychczasowej „darmochy" uważane jest przez większość bezrobotnych za bardzo skuteczne pociągnięcie Komitetu w stosunku właśnie do **bezrobotnych zawodowych.**

Druga natomiast „inowacja" jest obecnie nie tylko najważniejszym tematem rozmów, ale jest kijem w mrowisku. **Całkowite i nagłe wstrzymanie prac doraźnych na robotach publicznych** (całkowicie — w odniesieniu do pracowników umysłowych, a częściowo i fizycznych) **stać się może przyczyną wcale niepożądanych powikłań** o ile uregulowanie tej istotnej, a niestety **bagatelizowanej przez pewne czynniki** sprawy, nie nastąpi natychmiast.

Przewlekanie sprawy powoduje tylko niepotrzebne podniecenie bezrobotnych, których opanować nie zdołają już nawet przywódcy, jacy niewątpliwie (jak w każdej zresztą warstwie społecznej) wśród bezrobotnych istnieją. Właśnie dzięki temu, że dotychczas wszystkie bolączki bezrobotnych załatwione były drogą legalną przez różne delegacje, które p. starosta zawsze popierał — żadnych awantur czy demonstracji w Bydgoszczy nie było. Zawsze były i środki i dobre chęci do łagodzenia zatargów.

Element mniej uświadomiony i porywczy wśród bezrobotnych zawsze był **wczas opanowany** przez element zrównoważony, spokojny, nie dający się ponieść temperamentowi i nie dający się prowadzić na manowce bałaganu.

Każde skupisko ludzi **musi** z konieczności posiadać jakąś organizację. Tworzenie niestety organizacji bezrobotnych (jak to proponowali delegacjom bezrobotnych niektórzy pp. fabrykanci czy kupcy) nie ma celu. Niemniej jednak uniemożliwianie bezrobotnym wyłonienia jakiejś delegacji do władz czy do komitetu (czemu niestety ktoś uparcie od 2-ch lat się sprzeciwia, mimo że w pobliskich Chojnicach są delegaci bezrobotnych w Komitecie Obywatelskim), jest również niecelowym. Ta droga musi być zawsze otwarta, w imię spokoju publicznego, który my bezrobotni (specjalnie tu na Pomorzu i do tego w okresie wypadków na arenie świata!) doceniać potrafimy, bo wiemy, czym on jest dla Polski, której każdego wstrząsu bezwzględnie należy oszczędzić.

Już dziś w poszczególnych grupkach bezrobotnych na ulicy Grodzkiej rozgoryczenie dochodzi do tego stopnia, że trudno się jest z kimś dogadać. Projekty sypią się jak z rękawa, od spokojnych, rzeczowych i niedorzecznych. Tam na Grodzkiej tli się ogień, bynajmniej nie podsycany przez prowodyrów (jakby to może było wygodnie powiedzieć niejednym) bezrobotnych, ogień, który jeśli się go nie stłumi drogą wniknięcia w słuszność rozgoryczenia bezrobotnych — wybuchnąć może niepotrzebnym płomieniem. Zamiast kłócić jedną delegację bezrobotnych przeciw drugiej, lepiej jest zawczasu otworzyć oczy, a nie udawać, że się nędzy i krzywdy ludzkiej nie widzi.

Bezrobotny J.

—«:»—

„Gwiazdka" się zbliża... nie dla wszystkich. Dzieciom bezrobotnych ty ją sprawisz".

Stan wody w Wiśle, z dnia 7. XII. 1938. r.

Kraków — 2.69, (2,54), Zawichost + 1.85, (1,57), Warszawa + 0.95, (0.94), Płock + 0.68, (0.67), Toruń + 0.72, (0.72), Fordon + 0.71, (0.70), Chełmno + 0.62, (0.62), Grudziądz + 0.84, (0.84), Korzeniowo + 0.90, (0.91), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 0.08, (0.10), Tczew + 0.07, (0.10), Einlage + 2.38, (2.50), Schievenhorst + 2.69, (2.76).

Temperatura wody + 0.2,9. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 7. XII. 1938 r.

Zboża

Pszenica 18,40—18,90 Żyto 14,20—14,40. Jęczmień browarowy 17,00—17,50, jęcz. 673—678 g/l 16,50—16,75 Jęczmień 644—650 g/l 16,00—16,25 Owies 15,00—15,10.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—35% wl. w. 38.00—39,00, mąka pszenna gat. I 0—50% wl. w. 35,00—36,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wl. worek 32,50—33,50, mąka pszenna gatunek II 35—50% wl. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 35—65% wl. w. 28,00—29,00; mąka pszenna gat. II 50—60% wl. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 50—65% wl. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 60—65% wl. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wl. w. 00,00—00,00, mąka pszenna razowa 0—95% wl. w. 26,00—27,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop.) 00,00—00,00 Mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wl. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—50% wl. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. IA 0—55% wl. w. 23,75—24,25, mąka żytnia gat. II 30—55% wl. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. II A 50—55% wl. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19,25—19,75, mąka żytnia śrutowa ekspor. (2,5% popiołu) 00,00—00,00, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 22,75—23,25, Otręby pszenne miałkie stand. 10,00—10,50, Otręby pszen. średnie 10,00—10,50; Otręby pszenne grube 10,50—11,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,00—10,50 Otręby jęcz. 10,25—10,75; Kasza jęczm. kral. wl. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wl. w. 26,00—27,00 kasza jęczmienna perłowa wl. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00 Groch Wiktoria 27,00—30,00 Groch zielony (Folger) 22,00—24,00. Wyka jara 18,00—19,00. Peluszka 22,00—23,00; Łubin żółty 11,00—12,00, Łubin niebieski 10,00—11,00, Seradela 23,00—25,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; Siemię lniane 48,00—50,00; Mak niebieski 68,00—71,00, Gorczyca 37,00—40,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 80,00—90,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 000,00—000,00; Koniczyna surowa 200,00—250,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły paszowe i inne.

Makuch lniany 21,00—21,50; makuch rzepakowy 13,50—14,25; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 00,00—00,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 00,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 19,00—20,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; płatki ziemniaczane 14,50—15,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50 — 6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. XII. 1938 roku.

Spędzono: wołów 66, buhajów 80, krów 180 jałowic 40, bydła 366, świń 1863, cieląt 524 owiec 189. Razem 2942 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	66— 74
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	50— 60
Mięsiste tuczone starsze	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	48— 56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44— 46
Miernie odżywione	34— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	68— 74
Tuczone mięsiste	48— 56
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	20— 28
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 74
Tuczone mięsiste	50— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	76— 86
Tuczone cielęta	70— 74
Dobrze odżywione	60— 68
Miernie odżywione	44— 54
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 62
Dobrze odżywione	—
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	98—102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92— 96
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88— 90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80— 86
e) maciory i późne kastraty	80— 90
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: spokojny.

—«:»—

Koń wpadł do studni.

Blisko trzy godziny męczyli się wczoraj po południu strażacy, prawdziwi „Mädchen für alles" nad wydobyciem konia ze studni pod nogami którego załamały się deski i wpadł do wody na podwórzu domu przy ul. Nakielskiej 63 Przy pomocy windy wydobyto konia z tej nieszczęśliwej pozycji znowu na powierzchnię.

SPORT

Nowy sukces polskiego boksu.
Wysokie zwycięstwo Polski nad Szwajcarią 14:2.

Warszawa. W czwartek odbył się w Warszawie w przepełnionym do ostatniego miejsca gmachu Cyrku międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Szwajcarii. Zwyciężyła Polska w wysokim stosunku 14:2. Jedyne zwycięstwo dla Szwajcarów odniósł Suter, bijąc na punkty Klimeckiego. Wszystkie inne walki skończyły się zdecydowanymi zwycięstwami Polaków, jak o tym świadczą dwa nokauty i techniczny nokaut.

Przed zawodami odbyły się zwykłe przy międzypaństwowych rozgrywkach ceremonie, jak powitanie i prezentacja drużyn, odegranie hymnów państwowych i podniesienie sztandarów narodowych obu państw. Po tych wstępnych uroczystościach rozpoczęły się walki.

Rotholc nokautuje Wigeta. W wadze muszej Rotholc znokautował w pierwszej rundzie Szwajcara Wigeta. Początkowo Wiget ładnie kontruje. Po kilku ciosach pada na ziemię do dwóch, wstaje, ale następny cios zmusza go do chwytania się liny. Wreszcie dalszy cios zwala go na deski i zostaje wyliczony.

Sobkowiak wypunktował Meyera. W wadze koguciej Sobkowiak wygrał na punkty z Meyerem. W pierwszej rundzie Sobkowiak miał nieznaczną przewagę nad przeciwnikiem. Szwajcar twardy i wytrzymały kilkakrotnie usiłuje przejąć inicjatywę, ale ciosy jego są na ogół niecelne. W drugiej rundzie Sobkowiak gwałtownie atakuje, a ciosy jego trafiają często i mocno. Ostatnie starcie było bardziej wyrównane. Polak był już nieco wyczerpany, chociaż pod koniec spotkania zdobywa się na nowy ostry atak, zakończony ładną serią.

Czortek bije wysoko Zurflueha. W wadze piórkowej Czortek odniósł wysokie zwycięstwo na punkty nad Szwajcarem Zurfluehem. Pierwsze dwie rundy toczą się w szalonym tempie. Czortek przypuszcza szereg gwałtownych ataków, które wykazują jego bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem. Szwajcar trzyma się jednak dobrze, przyjmuje nawet wymianę ciosów, które jednak kończą się zawsze na korzyść Czortka. Pod koniec drugiej rundy Polak doznaje lekkiej kontuzji prawej ręki, ale mimo to atakuje dalej i walkę rozstrzyga wysoko dla siebie.

Zwycięstwo Woźniakiewicza nad Griebem. W wadze lekkiej Woźniakiewicz pokonał zdecydowanie na punkty Szwajcara Grieba. Polak atakuje od początku do końca, tak, że Szwajcar jest zupełnie bezradny wobec spadającego na niego gradu ciosów. Pod koniec spotkania Szwajcar jest zupełnie wyczerpany i słania się na nogach.

Kolczyński nokautuje Jueni. W wadze półśredniej Kolczyński wygrywa z Juenim przez techniczny k. o. w drugiej rundzie. Polak miał miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem. Już w pierwszej rundzie jeden z ciosów Kolczyńskiego zwala Szwajcara na deski do ośmiu. Jueni wstaje, ale jest wyraźnie zamroczony i z trudem dotrwał do końca rundy. W drugim starciu Szwajcar broni się coraz słabiej przed gwałtownymi atakami Polaka i sędzia p. Ritzi (Szwajcaria) przerywa nierówną walkę. Stan meczu 10:0 dla Polski.

Pisarski wygrywa z Schererem. W wadze średniej Pisarski wygrywa na punkty z Schererem. Walka miała przebieg dramatyczny. Pierwsze starcie wykazało pewną przewagę Pisarskiego. W drugiej rundzie Polak nadziewa się nagle na silny cios Szwajcara i pada na deski, podnosi się z trudem, ale dość prędko przychodzi do siebie, a w trzeciej rundzie panuje już zupełnie nad sytuacją. Zwycięstwo Pisarskiego odniesione było jednak bardzo nieznaczną różnicą punktów. Część publiczności protestowała nawet, uważając, że remis byłby bardziej właściwym miernikiem sił.

Suter odniósł jedyne zwycięstwo dla Szwajcarii. W wadze półciężkiej Suter odniósł jedyne zwycięstwo dla Szwajcarii, bijąc na punkty Klimeckiego. Walka stała na dość słabym poziomie. Po wyrównanej walce w pierwszej rundzie druga wykazuje już wyższość Szwajcara. Przewaga Sutera utrzymuje się również i w trzecim starciu. Publiczność z całą kurtuazją oklaskiwała Szwajcara.

Schluhneger znokautowany przez Piłata. W wadze ciężkiej Piłat znokautował w drugiej rundzie Schluhnegera. Polak miał dużą przewagę i gong ratuje Szwajcara przed wyliczeniem w pierwszej rundzie. W drugiej rundzie nowa seria ciosów Polaka zwala Szwajcara na deski. Schluhneger wstaje ale po nowej serii ciosów opiera się bezwładnie o liny i zostaje wyliczony. Ogólna punktacja 14:2 dla Polski.

Sędziowali w ringu na zmianę Szwajcar Ritzi i Polak Słabicki, a na punkty kierownik drużyny szwajcarskiej p. Clement, Niemiec Saenger i przewodniczący wydziału spraw sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego p. Bielewicz.

Opinie i wywiady o meczu. Kierownik drużyny szwajcarskej p. Clement uważa zwycięstwo polskie za zasłużone, niemniej wynik cyfrowy uważa za zbyt wysoki. W wadze średniej wygrał jego zdaniem Szwajcar Scherer i cgólny wynik powinien brzmieć 12:4 dla Polski. P. Clement jest nieco rozczarowany swoją drużyną, a zwłaszcza ciężką wagą. Z Polaków najbardziej podobali mu się Kolczyński i Czortek.

Przewodniczący wydziału spraw sędziowskich P. Z. B. p. Bielewicz jest zadowolony z całej drużyny polskiej. U Szwajcarów najbardziej podobał mu się przeciwnik Woźniakiewicza Grieb i Suter.

Sekundant i trener polskiej drużyny p. Stamm wyróżnia z polskiej drużyny Czortka, Rotholca, Kolczyńskiego i Piłata. Klimecki był za mało agresywny. Sobkowiak niewątpliwie poprawił się. Pisarski — zdaniem p. Stamma — nie przegrał swej walki z Schererem.

WALNE ZEBRANIE POMORSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO.

W dniu 8 grudnia br. odbyło się w Bydgoszczy roczne walne zebranie Pomorskiego Okręgu Polskiego Związku Pływackiego. Obradom przewodniczył p. kpt. Niwiński, delegat Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Toruniu. Prezesem wybrano ponownie p. Władysława Woźniaka z Bydgoszczy. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w „Tygodniku Sportowym".

REPREZENTACJA HOKEJOWA LWOWA PRZEGRYWA Z DĘBEM.

Katowice. Na lodowisku miejskim w Katowicach odbył się mecz hokejowy pomiędzy Dębem a teamem Lwowa, w skład którego wchodzili gracze Pogoni, Czarnych i Lechii, znajdujący się w Katowicach na obozie instruktorskim. Dąb wystąpił bez Kanadyjczyka Neya i Musila (Tarłowskiego). W drużynie lwowskiej ze znanych zawodników grali: Czyżewski, Jasiński 2, Sabiński.

Spotkanie zakończyło się wygraną Dębu w stosunku 4:3 (2:2, 1:1, 1:0). Drużyna lwowska była równorzędnym przeciwnikiem dla Dębu, jednak nie miała dostatecznego przygotowania za sobą, to też w końcowej fazie gry dała się zauważyć lekka przewaga miejscowych.

SENSACYJNA KLĘSKA GARBARNI W KATOWICACH.

Katowice. Ligowa Garbarnia rozegrała w Katowicach mecz piłkarski z drużyną Pogoni z Katowic, ulegając jej w sensacyjnym stosunku 0:7 (0:2). Na usprawiedliwienie swej porażki może Garbarnia przytoczyć to, że wystąpiła z 5 rezerwowymi graczami.

HOKEIŚCI CRACOVII ZWYCIĘŻYLI W HOLANDII.

Haga. W środę późnym wieczorem Cracovia rozegrała pierwszy mecz na swym tournée po Holandii. Przeciwnikiem Cracovii był Haagsche Yjsclub Hourtrust. Polacy zwyciężyli w stosunku 1:0. Bramka padła w pierwszej tercji.

CRACOVIA ZREMISOWAŁA W HOLANDII.

Amsterdam. W czwartek późnym wieczorem hokejowa drużyna Cracovii rozegrała mecz w Amsterdamie z drużyną holenderską Amsterdamsche Gjsheckey Club, wywalczając **wynik nierozstrzygnięty 0:0.**

Mecz ucierpiał znacznie z powodu deszczu. Trudno powiedzieć coś o grze, gdyż warunki meczu były nienormalne. Niemniej wynik należy uważać za bardzo dobry dla krakowskiej drużyny, zwłaszcza, że Holendrzy wystawili bardzo silny zespół, wzmocniony dwoma Kanadyjczykami.

Dziś wieczorem Cracovia walczy w Antwerpii.

ŚLĄSK POKONAŁ POMORZE W BOKSIE. SŁABA FORMA URBANIAKA.

Katowice. Rozegrany w Katowicach mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Śląska i Pomorza zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Śląska w stosunku 11:5.

Śląsk wystąpił w składzie osłabionym bez Piłata i Welgruena. Pomorze natomiast bez Biangi. Mecz poza jedną walką w wadze półśredniej stał na przeciętnym poziomie. Z osiągniętych wyników na uwagę zasługuje zwycięstwo Pateroka przez k. o. nad pogromcą Szułczyńskiego — Urbaniakiem oraz remis Kolonki z Karolakiem.

Wyniki walk były następujące (zawodnicy Śląska na pierwszym miejscu):

Waga **musza:** Jasiński po wyrównanej walce, dzięki celniejszym ciosom, pokonał Iwańskiego.

Waga **kogucia:** Jarząbek zwyciężył Krze-

(Ciąg dalszy na stronie 13).

na fali RADIOWEJ

— Pytasz się, gdzie tkwi przyczyna trzasków, wydobywających się z głośnika?

— Chętnie odpowiemy. W niezablokowanych motorach bydgoskich tramwajów. Pewnie jednak za kilka lat zarząd miejski każe te motory zablokować. Czy my jednak wtedy będziemy jeszcze radioabonentami?

Sobota, 10 grudnia.

Piątek 9 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

12,03: Audycja południowa. **15,00:** „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży (z Poznania). **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. wileńskiej. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,35:** Jan Brahms: Trio op. 114 — na fortepian, klarnet i wiolonczelę (z Poznania). **17,05:** „Atak i obrona w państwie komórek — pogadanka. **17,15:** Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz (z Krakowa). **17,45:** „Przasnyskie się podnosi" — pogadanka, wygł. W. Hulewicz. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Teatr wyobraźni: „Tragedia Sokratesa" - wieczór III. **19,30:** Koncert rozrywkowy, wyk. ork. rzogł. katowickiej. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Robert Schumann: „Raj i Peri" - oratorium w 3 częściach. Transm. ze Lwowa. **22,35:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Sobota 10 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi Tadeusz Mayzner. **11,25:** Lekkie intermezza (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Teatr wyobraźni dla dzieci: Obrazki słuchowiskowe: 1. „Cztery mile za Warszawą", 2. „Bal w piwnicy". **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. ork. salonowej rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika literacka w opr. Wiesława Wohnouta. **16,35:** Sylwetki kompozytorów polskich: Michał Świerzyński. Wykonawcy: orkiestra i chór P. R. pod dyr. St. Nawrota i soliści. **17,35:** „Światło zgasło" — pogadanka — wygł. W. Frenkiel. **17,45:** „Comedian Harmonists" imitują orkiestrę (płyty). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,15:** „Irwing Berlin i jego piosenki — reportaż płytowy. **20,00:** Marsze, walce i polki w wyk. lwowskiego koła mandolinistów „Hejnał" pod dyr. A. Eplera (ze Lwowa). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** „Przy sobocie — po robocie" — wielki koncert rozrywkowy. W przerwie **22,55:** Przegląd prasy, **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Muzyka operetkowa (płyty). **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,45:** Skrzynka ogólna. **14,55:** Wiadomości bieżące. **17,45:** Płyty (z Warszawy). **18,00:** Koncert kwartetu żeńskiego Heleny Szulcówny. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Płyty.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **17,45:** Płyty (z Warszawy). **18,00:** Stosowanie pasz treściwych - pogadanka rolnicza, wygł. inż. Wł. Skrzypek. **18,25:** „Opieka społeczna w samorządzie inowrocławskim — odczyt Mieczysława Eckerta. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Lahti. 19,30:** Program rozrywkowy. **Gdańsk. 20,10:** Wesoły wieczór. **Monte Ceneri. 20,30:** Koncert wokalno-instrumentalny. **Beromuenster. 21,15:** Wesołe rozmaitości. **Radio Romania. 21,15:** Muzyka jazzowa. **Wieża Eiffla. 21,30:** Koncert orkiestry cygańskiej.. **Beograd. 22,15:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender 22.30:** Utwory Karola Szymanowskiego. **Strasburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,45:** Melodie operetkowe. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Bruksela fl. 0,30:** Muzyka jazzowa. **Wiedeń. 24,00:** Koncert nocny (do 3,00).

(Dokończenie ze strony 12).

mieńskiego. Po wyrównanej walce w dwóch pierwszych rundach Jarząbek prawymi prostymi w trzeciej rundzie wywalcza sobie zwycięstwo.

Waga **piórkowa:** rezerwowy Sal przegrał **z Rinkem.**

Waga **lekka:** Manecki zwycięża Juchnickiego. Pierwsza runda należy do Pomorzanina, druga wyrównana, w trzeciej Manecki ma przewagę, jednak na zwycięstwo nie zasłużył.

Waga **półśrednia:** Herler przegrywa z Lelewskim. Młody zawodnik Śląska dzielnie odgryzał się rutynowanemu Lelewskiemu. Ostatecznie rutyna Lelewskiego wzięła górę, zwłaszcza pod koniec walki.

Waga **średnia:** Paterok niespodziewanie już w pierwszej rundzie posłał na deski Urbaniaka. Urbaniak usiłował wstać, jednak sędzia widząc rażącą przewagę Pateroka przerwał walkę.

Waga **półciężka:** Kolonko zremisował z Karolakiem po niezbyt ciekawej walce.

W wadze **ciężkiej** Wrazidło pokonał na punkty Leśniaka.

ASTORIA — GRYF.

W nadchodzącą niedzielę, 11 grudnia, rozegra Astoria ostatni swój mecz o drużynowe mistrzostwo Pomorza kl. A z drużyną Gryfu z Torunia. Zawody odbędą się w sali Patzera przy ul. Św. Trójcy o godz. 19.

DRUGA REPREZENTACJA ŚLĄSKA PRZEGRYWA Z POMORZEM 2:14.

Bielsko. W Bielsku odbyło się drugie spotkanie reprezentacji Pomorza z drugą reprezentacją Śląska, przy czym wysokie zwycięstwo odnieśli Pomorzanie, bijąc Ślązaków w stosunku 14:2.

Przebieg walk następujący (zawodnicy Pomorza na pierwszym miejscu):

Waga **musza:** Iwański zremisował z Przewdzingiem; **kogucia:** Krzemiński wygrał z Dobiją. Sędzia przerwał walkę wskutek rażącej przewagi Krzemińskiego w 2-ej rundzie; **piórkowa:** Rinke pokonał Czwża; **lekka:** Juchnik zwyciężył Strzodę; **półśrednia:** Lelewski pokonał Ackermana; **średnia:** Urbaniak zremisował z Marchewką; **półciężka:** Karolak pokonał Wyrwicza w 3 rundzie; **ciężka:** Leśniak odniósł zwycięstwo nad Wecką.

Poziom zawodów niski. Zaznaczyć należy, że w reprezentacji Śląska wystąpili Wyrwicz i Wecka, od 2 lat po raz pierwszy w ringu, wywołując na meczu wiele wesołości.

WARTA POKONAŁA REPREZENTACJĘ POZNANIA 5:2.

Poznań. Mecz piłkarski rozegrany w czwartek pomiędzy ligową Wartą a reprezentacją Poznania zakończył się wynikiem 5:2 (3:2).

Włamanie do składu jubilerskiego.

W dzisiejszy piątek o godz. 3 rano dwóch włamywaczy łomem żelaznym wytłukło wielką szybę okna wystawowego w składzie jubilerskim p. Luizy Bott przy ul. Dworcowej 26. Brzęk szkła przebudził właścicielkę składu, która wszczęła alarm. Złodzieje przestraszyli się i uciekli na rowerach. Zdołali oni zabrać tylko jeden zegarek. Szyba okna wystawowego była ubezpieczona.

—«:»—

— **Odczyt** pod tytułem: **„Le prestige de la France au siècle des lumières"** wygłosi p. prof. Birgy w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 18 w auli gimn. Kopernika podczas uroczystości wręczenia dyplomów i nagród uczniom kursów francuskich roku szkolnego 1937/38. Wstęp bezpłatny. (23099

Mobilizacja serc Bydgoszczy.

1000 kwestarzy na ulicach miasta.

We wczorajsze święto Marii Panny przypuszczono generalny atak na portmonetki bydgoszczan. Nigdy jeszcze ulice miasta nie żaroiły się tak bardzo od kwestarzy i kwestarek jak w dniu wczorajszym. Na apel Komitetu Pomocy Zimowej stanęło około tysiąca osób z puszką w ręku i mimo dotkliwego chłodu wytrwano na posterunku. Wśród licznych kwestarzy zauważyliśmy szereg wybitniejszych osobistości bydgoskich i przedstawicieli władz. M. in. zbierali datki na gwiazdkę dla biednych dzieci bezrobotnych pp. starosta Suski, wicestarosta Nowakowski, prezydent miasta Barciszewski z małżonką, prokurator Łukawski, naczelnicy poczt, dyrektorzy banków, redaktorzy „Dziennika Bydgoskiego" z p. redaktorem Janem i red. Lechem Teską na czele, urzędnicy miejscy i państwowi. Oczywiście, gdy taki tłum kwestarzy ruszył na miasto, nikt nie mógł uchylić się od złożenia ofiary pieniężnej na piękny cel. Nie oszczędzono też nikogo, a nawet policjant regulujący ruch przy Placu Teatralnym chętnie złożył do puszki pieniądze na prośbę kwestarzy. Słowem, była to powszechna mobilizacja serc, która odniosła przypuszczalnie dobry rezultat.

Ogółem wydano 492 puszek, przy czym do dziś rana zwrócono dopiero 400. Jak obliczono, w tych 400 puszkach znajdowało się 3.123,06 złotych, lecz przypuszczać można, że ogólna suma wyniesie ponad 4000 zł Ostateczny rezultat zbiórki znany będzie dopiero jutro rano.

— **Srebrny krzyż zasługi** po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej otrzymał p. Kazimierz Jezierski z Bydgoszczy, **brązowy** krzyż zasługi p. Antoni Grzegorzewicz z Bydgoszczy.

— **Rada Artystyczno-Kulturalna** zawiadamia, że dla umożliwienia wszystkim wzięcia udziału w urządzanym przez Ligę Morską i Kolonialną odczycie znakomitego pisarza i żeglarza gen. Mariusza Zaruskiego **odwołuje** zapowiedziany na sobotę, 10 bm., odczyt R. Gantkowskiego o polskim filmie. Najbliższy wieczór RAK — w piątek, 16 bm. — przyniesie odczyt znakomitego filozofa i kaznodziei ks. J. Urbana, T. J., pt. „Chrześcijaństwo a różne cywilizacje".

— **Ósma drużyna harcerska urządza w niedzielę 11 bm.** o godz. 18 w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) „Harcerską rewię inscenizacji", na którą Szan. Społeczeństwo zaprasza „Ósemka". Zysk przeznacza się na gwiazdkę dla bezrobotnych harcerzy.

— **Drogeria „Flora",** wł. St. Bożeński przy ul. Gdańskiej 35, jedna z najstarszych drogerii w Bydgoszczy, znana z dużego wyboru oraz dobrej jakości towaru, solidnej i fachowej obsługi, z okazji zbliżających się świąt poleca po cenach najniższych praktyczne prezenty gwiazdkowe.

— **Zginęło dwóch chłopców.** W ub. poniedziałek rano ze szkoły wyruszyli w drogę 13-letni chłopcy Jerzy Kuberski (ul. Marszałka Focha 24 m. 5) i Leszek Ludwikowski (Długa 60) i dotychczas nie zjawili się w domu rodzicielskim. Kuberski ubrany był w ciemny garnitur, brązowe buty i pończoszki; płaszcza nie miał. Obaj byli szczupli i bardzo niskiego wzrostu. Ktokolwiek wiedziałby coś bliższego o pobycie chłopców, niech zawiadomi o tym strapionych rodziców.

Zjazd Okręgowy Wydziału Sokolic w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 11 grudnia br. odbędzie się zjazd O. W. S. w Sokolni, ul. Toruńska, z następującym programem:

Godz. 9 msza św. i wspólna Komunia św. w kaplicy św. Floriana.

Godz. 10 śniadanie w Sokolni.

Godz. 10,15 rozpoczęcie obrad.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i powitanie gości przez przewodniczącą O. W. S.
2. Wybór prezydium.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu.
4. Referat przewodniczącej Dz. W. S. drh. Majowej.
5. Sprawozdania: a) sekretarki, b) naczelniczki.
6. Dyskusja.
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Deklamacja (dh. Smikówna).
9. Zakończenie.

Godz. 13 wspólny obiad i fotografia.

Godz. 14,30 lustracja ćwiczeń przez naczelniczkę dzielnicy. Po skończonej lekcji zwiedzenie wystawy.

Jak najliczniejszy udział członkiń wszystkich gniazd okręgu V konieczny.

Czołem!

(—) red. Teskowa przewodn. O. W. S. — **(—) Piotrowska** sekretarka.

Mały pożar.

Dziś rano o godz. 6 zaalarmowano straż pożarną na ul. Toruńską 137, gdzie od pieca zapaliła się ściana w mieszkaniu p. Hilde Scherbart. Straż blisko dwie godziny była czynna. Straty są nieznaczne.

Premiery kinowe.

„PORT SIEDMIU MÓRZ"
(kino „Marysieńka").

Reżyser James Whale przeniósł z całym pietyzmem na film powieść Pagnola „Fanny". Główną bohaterką jest młoda Madelon, którą kochają Panisse, Mariusz i Cezar — każdy na swój sposób. Z dobrze wyreżyserowanej akcji na czoło wysuwa się miłość do dziecka i poświęcenie. Dużo humoru i wzruszającej serdeczności wnosi niezrównany Wallace Beery, po raz pierwszy w roli spokojnie żywot prowadzącego restauratora. Maureen O'Sullivan, po skończeniu serii filmów tarzanowskich, dobrze zagrała rolę kobiety, którą los wystawił na ciężką próbę życiową. Frank Morgan jako Panisse był wzruszający i przekonywujący. W tym filmie Marsylia, zepchnięta w szary kąt, jest miastem portowym, w którym cierpienia drobnych mieeszkańców wysunęły się na plan pierwszy. W nadprogramie — oprócz kroniki — ciekawie zmontowana przez R. Gantkowskiego krótkometrażówka z udziałem sławnego barytona Pawła Prokopieni. W sumie „Port siedmiu mórz" jest obrazem pełnym sentymentu szczerego uczucia i prawdy życiowej.

„OSTROŻNIE PROFESORZE"
(kino „Apollo").

Od pewnego czasu bohaterami komedyj amerykańskich są uczeni, odpowiednio niezręczni, rozbrajający swą życiową niezaradnością. Takim właśnie jest archeolog, zagrany przez dawno niewidzianego Harolda Lloyda. Sławny komik w roli profesora Lamberta, studiującego tragiczne dzieje miłości córki Faraona, rośmiesza swoim szczerym komizmem do łez. Huragany śmiechu wywołują sceny zbiorowej bijatyki, zrealizowane z właściwą Amerykanom brawurą. Doskonałe były sceny, rozgrywające się na dachach pędzących wagonów. Całość składa się na dobrą, beztroską komedię. Bogaty nadprogram składa sie z najnowszej kroniki Pata i krótkometrażówek z udziałem tancerek: Janiny Leitzkówny i Ziuty Buczyńkiej.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, **Wierzchucina** 10.25, 21.30.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20 20.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11 05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10, **Wierzchucina** 11.45*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.35, 7.50, 10.30, 14 10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. 17233

Ogłoszenia do niedzielnego numeru „Dziennika Bydgoskiego"

prosimy ze względu na wielką objętość tego numeru i wielką ilość ogłoszeń nadesłać JUŻ W PIĄTEK DO GODZINY 6 PO POŁ., gdyż wcześniejsze złożenie ogłoszenia umożliwia nam w pełni zadowolić inserenta i gustownie wykonać ogłoszenie. Dlatego w interesie własnym każdego inserenta radzimy do niedzielnego numeru nadesłać ogłoszenia już W PIĄTEK.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego kochanego męża i naszego drogiego tatusia

ś. p. redaktora Edmunda Bigońskiego

odprawiona zostanie

msza św.

w sobotę, dnia 10 grudnia br. o godz. 8,15 w kościele Św. Trójcy przy ołtarzu Matki Boskiej Częstochowskiej, o której zawiadamia (23071

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1938 r. **Żona z córeczkami.**

Sygnatura: Km 973 i 976/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Tomasz Twardowski mający kancelarię w Nowem, ul. Gdańskie Przedmieście nr 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **14 grudnia 1938 r. o godz. 9,30** w Nowem ul. Kolejowa nr 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Brunona Wróblewskiego, mistrza stolarskiego w Nowem, składających się z bufetu i kredensu, oraz szafki do zegara do kompletu-dębowe, staro-gdańskie, oszacowanych na łączną sumę zł 2.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (23107

Nowe, dnia 23 listopada 1938 r.

Komornik (—) Twardowski.

Sygnatura: Km. 456/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 20 grudnia 1938 r. o godz. 10** [0] w Wudzynie, pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Antkowskiego w Wudzynie, pow. Bydgoszcz, składających się z: 1 biurka, 1 lustra ściennego, 1 fotelu krytego gobeliną, 1 pary szorów wyjazdowych, 4 jałowic, 4 krów czarno-białych, 1 byczka czarno-pstrego, 1 buhaja czteroletniego i 1 lokomobily firmy „Andrae" nr fabr. 429, oszacowanych na łączną sumę zł 3.105. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 6 grudnia 1938 r. (23106

Komornik (—) J. Mazuś.

Ogłoszenie.

Urząd państwowy

w miejscu **poszukuje od dnia 1 kwietnia 1939 r.**

dom (lokal)

składający się z 12 pokoi na biura, 2 garaże, 3 pokoje na warsztat (mogą być w suchej i widnej suterynie) i 22594

3 mieszkania

1) 4 pokoje z kuchnią i przynależnościami.
2) 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami.
3) 1 pokój z kuchnią i przynależnościami.

Bliższe dane oraz składanie ofert w urzędzie

Al. Ossolińskich nr 7.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Ostrożnie profesorze" z Harold Lloydem oraz nadprogram.

BAŁTYK: „Zemsta Tarzana" i „Busiaczek" z Shirley Temple.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa filmy polskie: „Ułan Ks. Józefa" oraz „Dziewczyna szuka miłości".

KRISTAL: „Pod żółtą flagą", premiera i najnowszy Tygodnik Pata.

LIDO: „Arena życia" i nadprogram: Najnowszy tygod. aktualności Pata.

MARYSIEŃKA: „Port siedmiu mórz" i Kronika oraz Tygodnik Pata.

W muzeum starożytności.



— B 187953? To chyba numer samochodu, który ją przejechał..

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Odpowiedzialni redaktorzy: za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe. i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.